

W. Jaruzelski przyjął przewodniczącego delegacji nikaraguańskiej

WARSZAWA, PAP.

Prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął przewodniczącego nikaraguańskiej delegacji gospodarczej, członka Ogólnokrajowego Kierownictwa Wyzwolenia Narodowego im. Sandino, ministra planowania Republiki Nikaragui, komendanta rewolucji Henry Ruiza Hernandeza.

W rozmowie uczestniczył wicepremier, przewodniczący Komisji Planowania przy RM Manfred Gerywoda.

Obecny był ambasador Nikaragui Juanito Suarez Espinosa.

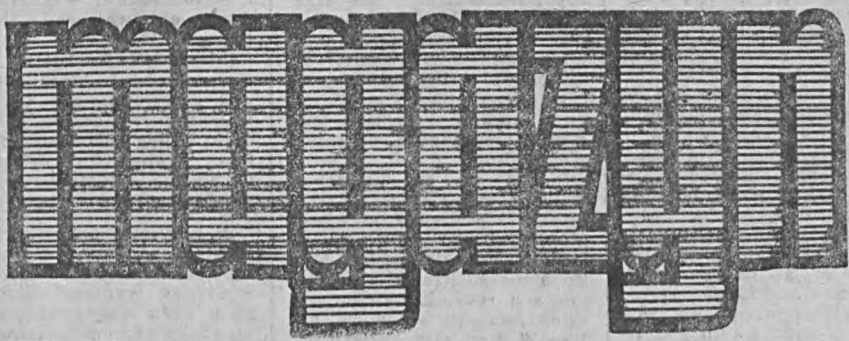
Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

WYDANIE: 1.
NAKŁAD: 228.146

PL ISSN 0137-9518
Nr INDEKSU 35022

Gazeta LUBUSKA

DZIENNIK
POLSKIEJ
ZJEDNOCZONEJ
PARTII
ROBOTNICZEJ



ROK XXXI

Zielona Góra - Gorzów

SOBOTA, NIEDZIELA
1, 2 GRUDNIA 1984 R.

CENA:

5 ZŁ

Nr 286 (10.125)

Spotkanie W. Jaruzelskiego z kierownictwem

Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych

Ukonstytuowanie się OPZZ - szansą socjalistycznej odnowy

WARSZAWA, PAP.

1 sekretarz KC PZPR, premier, gen. armii Wojciech Jaruzelski spotkał się 29 ubm. z kierownictwem powołanego przed kilkoma dniami w Bytomiu - Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych z jego przewodniczącym Alfredem Miodowiczem i wiceprzewodniczącymi OPZZ: Leszkiem Brojanowskim, Zbigniewem Cierpką, Włodzimierzem Lubąskim, Stefanem Koziaćm, Anną Mierzyską, Wojciechem Obarakim, Romanem Sosnowskim i Pawłem Szymańskim.

W spotkaniu udział wzięli również: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR - Tadeusz Porebski i wicepremier - Mieczysław F. Rakowski, a także kierownicy wydziałów KC PZPR: Społeczno - Zawodowego - Stanisław

Gabrielski i Ekonomicznego - Marek Holdakowski oraz minister ds. związków zawodowych - Stanisław Ciosek.

Kierownictwo OPZZ przybyło na spotkanie z Wojciechem Jaruzelskim by przedstawić wnioski i postulaty ze zgrupowania związków w kop. „Szombierki” w Bytomiu, aby przedyskutować najwazniejsze stojące dziś i w najbliższej przyszłości przed ruchem związkowym zadania. Związkowcy wyrazili również opinie, które jeszcze kilka godzin wcześniej gromadzili podczas rozmów w swoich środowiskach zawodowych. Ludzie pracy - podkreślali członkowie kierownictwa OPZZ - 7 nadzieją i satysfakcją witają zmaterializowanie się idei jedności ruchu zawodowego w naszym kraju co powinno wpłynąć na szybsze i co naj-

wazniejsze - na skuteczne rozwiązywanie problemów ludzi pracy i efektywniejsze reprezentowanie ich interesów przez odrodzony ruch związkowy.

Trwające trzy godziny spotkanie w Komitecie Centralnym PZPR, poprzedzone prezentacją członków kierownictwa OPZZ, otworzył Wojciech Jaruzelski, przekazując im najszybsze gratulacje w związku z ukonstytuowaniem się Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych i wyborem na odpowiedzialne funkcje w polskim ruchu związkowym. Uważamy - powiedział 1 sekretarz KC PZPR - że otworzyła się tym samym - używając u nas słownictwa - w tym przypadku wielkich słów - nowa, doniosła karta w dziejach

(Ciąg dalszy na str. 3)

Spotkanie 1 sekretarza KC PZPR z uczestnikami dziennikarskiego forum w Jabłonce

WARSZAWA, PAP.

Po zakończeniu trzydniowych obrad Międzynarodowego Spotkania Dziennikarzy „Jabłonna V”, jego uczestnicy - publicyści z 26 krajów Wschodu i Zachodu a wraz z

nimi stali korespondenci zagraniczni akredytowani w Warszawie zostali zaproszeni do pałacu Rady Ministrów przez 1 sekretarza KC PZPR,

(Ciąg dalszy na str. 2)

Naukowcy i praktycy radzili w Poznaniu

Systemy wynagradzania: czy sprawiedliwie - to równo?

POZNAŃ, PAP.

30 listopada zakończyła się w Poznaniu ogólnopolska konferencja naukowców i praktyków poświęcona tworzeniu zakładowych systemów wynagradzania. Zastanawiano się jak umocnić motywacyjną funkcję płacy w przedsiębiorstwie przemysłowym, budownictwie i gospodarce rolnej. Dzieleno się doświadczeniami tych zakładów, które systemy takie stosują już w praktyce m.in. Wielkopolskich Zakładów Teletelegraficznych „Telkom-Teltra”, Poznańskich Zakła-

wym, budownictwie i gospodarce rolnej. Dzieleno się doświadczeniami tych zakładów, które systemy takie stosują już w praktyce m.in. Wielkopolskich Zakładów Teletelegraficznych „Telkom-Teltra”, Poznańskich Zakła-

(Ciąg dalszy na str. 2)



Budowa dziesiętnicy Kiszelskiej w Zielonej Górze.

Fot. Bronisław Bugiel

Zielonogórska «barborka»

Górnicy trud, nadzieje wspólne

W tych ponad 175 milionach ton węgla kamiennego, które w tym roku polscy górnicy wydobyli nie ma zielonogórskiego czy też nadodrzańskiego udziału. Taką układ. Geologiczny oczywiście.

Jednak nie na węglu kamiennym kończy się wyliczanka krajowych zasobów energetycznych. I w dalszym ciągu górniczego „raportu” pojawia się coraz więcej lubuskich akcentów. Dwie trzecie tegorocznej wydobytych gazu zawiadza przecież polska gospodarka fachowcom z Zielonogórskiego Zakładu Górnictwa Nafty i Gazu. Nie wolno też zapominać o kopalni węgla brunatnego w Sieniawie.

30 listopada odbyła się w Zielonej Górze „barborka” akademii naftowców. Mówiono o trudach i o rzeczywistych, bardzo

(Ciąg dalszy na str. 2)

Szanse i oczekiwania

Na pierwszym posiedzeniu zebrał się w Gorzowie, 30 listopada, Wojewódzki Komitet Narodowego Czynu Pomocy Szkole. Obrady prowadził przewodniczący komitetu, a zarazem przewodniczący RW PRON Tadeusz Biczysko. Głównym celem posiedzenia było zapoznanie członków komitetu z sytuacją szkolnictwa w regionie oraz skala i rodzajami problemów, którymi będą się zajmowali.

Tak jak w całym kraju również oświata gorzowska odczuwa szereg niedostatków w zakresie bazy lokalowej i także ilości kadr nauczycielskich. Starania władz administracyjnych i oświatowych o poprawę sytuacji, wobec ograniczonych środków finansowych: rzeczowych oraz innych potrzeb inwestycyjnych, nie są w stanie sprostać dzisiejszym i przyszłym potrzebom. Dlatego szkolnictwo wymaga szerokiego społecznego wsparcia i zaangażowania w tworzenie warunków właściwego nauczania oraz wychowywania młodych pokoleń.

(Ciąg dalszy na str. 6)

Las i człowiek

Lasy zajmują blisko połowę powierzchni województwa zielonogórskiego. Są cieżką, jakże ważką, naturalną srodością. Nasz las jest niestety chory. Osłabiony. Coraz bardziej podatny na zżubne działania gospodarcze człowieka. Podtrzymuje go przemysł gazowy i pyłami, zanieczyszcza chemikaliami rolnictwo, ściekami miasta, zaśmiecają ludzie nieświadomie i świadomie.

Mówiono o tym w piątek na posiedzeniu Prezydium Rady Wojewódzkiej PRON z udziałem członków Komisji Inicjatyw Społecznych. Zdaniem komisyj ochrona lasu, nie tylko ta z urzędu, administracyjna, już obecnie nie wystarcza. PRON poczuwa się do obowiązku publicznego postawienia tego problemu, a także do objęcia swobodnego patronatu nad lasami. Ale zdaniem członków komisji i prezydium konieczne są tu także nowe regulacje prawne dotyczące gospodarki leśnej i ochrony przyrody, wyższe wymogi w stosunku do tych co las trują, niszczą i zaśmiecają, zastrzeżone konsekwencje wobec szkodliwych działań Społeczniczy z PRON przygotowują się do takiej inicjatywy ustawodawczej.

Podczas wczorajszych obrad, które prowadził przewodniczący RW Wojciech Judkowiak, z udziałem zielonogórskich leśników, postanowiono, że w styczniu przyszłego roku rada odbędzie plenarne posiedzenie poświęcone ochronie lasów regionu. Celowość podjęcia tego tematu uzasadniono m.in. tym, że gwałtownie rośnie podtrzymywanie lasów cienka

(Ciąg dalszy na str. 2)

Hałas nie przeszkadza w myśleniu

Przedsiębiorstwo, a właściwie kombinat Przemysłu Drzewnego w Barlinku jest dosko- nym przykładem tego, jak myślenie może ułatwić pokonywanie „seków” w rozwoju produkcji oraz przystosowanie się do nowych warunków gospodarowania. Ten liczący się w kraju wytwórca tarcicy iglastej i liściastej, oklein oraz poszukiwanych desek podłogowych, produkowanych na licencji zachodniej, obo-

dzię będzie niebawem jubileusz 10-lecia pracy. Taka okraja rocznica jest zwykle okazją do sporządzenia bilansu wspólnej działalności kierownictwa zakładu i załogi. Pod względem dokonanych samodzielnie przemian w technice i technologii wytwarzania oraz uniezależnienia się od importu wypadnie on z pewnością okazać.

(Ciąg dalszy na str. 6)

5—12 grudnia br. Mikrospis ludności i mieszkań

Od 5 do 12 grudnia br. odbędzie się reprezentatywny spis ludności i mieszkań. Zarejestruje on stan, jaki będzie istniał o północy z 5 na 6 grudnia. Dwa dni wcześniej do wylosowanych mieszkań przybędą rachmistrze spisu - wyposażeni w legitymacje - w celu zostawienia mieszkańcom tzw. karty pomiaru mieszkania. (PAP)

Ludzkie serca w «Goplanie»

Na wniosek wielu członków załogi i sekretarz POP Zbigniew Kaczmarek, zorganizował w kilku ostatnich dniach dobrowolną zbiórke pieniędzy na rzecz głodujących, w wyniku katastrofalnej suszy - ludów Afryki.

Zaloga ZPC „Goplana” w Kargowej przystąpiła do tej akcji i wypełniła swój ludzki obowiązek.

Zebrało 38.550 zł którą to kwotę przekazano na konto Polskiego Komitetu Solidarności z Narodami Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej: 1153-1717-132 NBP XV OM Warszawa.

A. Scargill za wznowieniem negocjacji

LONDYN, PAP.

Przywódca Związku Zawodowego Górników Brytyjskich, Arthur Scargill wypowiedział się za wznowieniem negocjacji z krajowym zarządem węgla w sprawie położenia kresu trwającemu już 9 miesięcy strajku górników brytyjskich.

Bardzo pocieszającą dla strajkujących górników okazała się decyzja sądu okręgowego w Luksemburgu odmrożenia znacznej części kwoty 4.630.000 funtów szterlingów zdeponowanej przez Związek Zawodowy Górników w jednym z tamtejszych banków w celu uniknięcia sekwestracji. Odmrażając wspomnianą kwotę, sąd zastrzegł, że 200 tys. funtów z tej sumy zostanie zamrożone na o-

placenie grzywny nałożonej w październiku br. na związek przez sąd najwyższy w Londynie.

W czwartek na obszarze Walli doszło do starcia między policją a pikietami strajkujących górników. Przed hutą w Ilanwern pikiety górnicy próbowały zatrzymać konwoj ciężarówek dowożących węgiel do huty. Policja aresztowała 32 osoby. Drugi incydent wydarzył się koło kopalni w Merthyr, gdzie górnicy usiłowali nie dopuścić do pracy dwóch łamistraszków eskortowanych przez policję. Dwóch policjantów zostało zranionych. 11 górników aresztowano.

Zenon Wesolek

WIRUS W KUCHNI!

Gastronomia marnieje w oczach. Tylko patrzeć jak wyciąga rękę po finansowe wsparcie. Przepraszam! Już wyciąga. W „Polityce” przeczytałam, że do gastronomii (tzw. otwartej) dopłacają między innymi w Warszawie, Konińsku, Częstochowie, Elblągu, a szeregi kandydatów na bankrutów szybko rosną.

Z kuchni wydobywa się przykry zapach. Spotkałem się z poglądem, że gastronomia najmocniej ugodziła postowie. Ustawa antyalkoholowa rujnuje interes. Ową pogląd można łatwo obalić i tę potyczkę zostawmy sobie na później. W końcu gastronomia ma nas przede wszystkim karmić, a dopiero potem rozveselać. Zaczniemy więc od garnka.

Kryzys surowcowy uderzył wszystkich, choć nie wszystkich równie dotkliwie. Gastronomia oberwała solidnie i praktycznie do dzisiaj odczuwa tego skutki.

Ale nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło.

Kiedy zaczęły się kłopoty z wiewprzowina i wołowina okazało się, jak nasza gastronomia nie jest przygotowana do wykorzystywania innych, dostępnych surowców. Kryzys ujawnił słaby punkt.

(Ciąg dalszy na str. 6)

Spotkanie I sekretarza KC PZPR z uczestnikami forum w Jabłonce

(Ciąg dalszy ze str. 1)

premiera gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego. Spotkanie trwało ponad 5 godzin.

Witalne przybyły: przeszło 150-osobową grupę przedstawicieli prasy zagranicznej i krajowej. W. Jaruzelski wyraził zadowolenie z gościnności i reprezentatywności grona dziennikarzy z państw-sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE, których przywiodła do Polski wspólna troska i zaniepokojenie niebezpiecznym stanem stosunków międzynarodowych. Podkreślił, że spotkanie w Jabłonce ma być nie tylko dialogiem, ale przede wszystkim polemiką, poszukiwaniem porozumienia oraz zbliżeniem poglądów i ocen, jest szczególnie istotne dziś, w obliczu niebezpiecznych zagrożeń dla świata i ludzkości. W. Jaruzelski stwierdził, że tak-że to spotkanie ma być dialogiem, który zmierza do porozumienia, a porozumienie jest procesem mającym na celu przede wszystkim poznanie i zrozumienie argumentów partnera. Może to mieć miejsce tylko przy wzajemnym uznaniu racji nadrzędnych, a zatem wspólnych, takich jak konieczność ratowania pokoju. Premier przypomniał, że akt konstytucyjny UNESCO stwierdził, że wojny rodzą się

głównie w ludzkich umysłach, a zatem z ludzkich umysłów trzeba je usuwać.

W. Jaruzelski przed spotkaniem otrzymał około 40 pytań o różnicach w charakterze, na które kolejno odpowiadał. Przedstawił szeroki panoramę polskiej polityki zagranicznej, niezmiennego statusu naszego państwa do powojennego porządku terytorialnego i politycznego w Europie, a także warunki, od spełnienia których zależy pokój w świecie i bezpieczeństwo narodów. Cieszył się, że pytania i odpowiedzi odnosiły się do sytuacji wewnętrznej w naszym kraju, problemów zbudowania państwa, trudnych wyborów do konywanych codziennie w polityce gospodarczej i społecznej.

Po wyczerpaniu pytań przedstawionych przed spotkaniem, obecni na sali dziennikarze zwracali się do premiera o wyrażenie problemów szczególnie ich interesujących. W. Jaruzelski zwracał się do koleżanów ze swych gości, zapraszając ich do dyskusji, aby spróbować Polskę zrozumieć, co pozwoli im pisać o niej w sposób uczciwy, więc i krytyczny, ale zgodny z realiami. Prosił o przedstawianie naszych dni i naszej pracy rzetelnie, z uwzględnieniem obiektywnych uwarunkowań polskiego bytu i subiektywnych możliwości naszego kraju. Myślał, że obecna chwila historyczna stawia ludziom wobec konieczności dialogu, dyskusji, ścierania się przeciwstawnych i odmiennych racji. Ale dialog ten powinien przekształcić się w porozumienie i rozumny kompromis.

Dziennikarze zabierający głos serdecznie podziękowali za umożliwienie bezpośredniej rozmowy z szefem rządu polskiego oraz za stworzenie w Jabłonce pełnych możliwości dyskusji. W spotkaniu, które prowadził prezes Klubu Publicystów i Międzynarodowej SD PRL, Marian Podkowiński, uczestniczyli dziennikarze z: Austrii, Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji, Danii, Finlandii, Francji, NRD, RFN, Wielkiej Brytanii, Grecji, Węgier, Włoch, Holandii, Norwegii, Portugalii, Rumunii, Hiszpanii, Szwecji, Szwajcarii, Turcji, USA, Związku Radzieckiego, Watykanu, Berlina Zachodniego, Jugosławii, a także przedstawiciele Centrum Informacji ONZ w Genewie i Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy, no i oczywiście dziennikarze polscy.

(PAP)

PROBA Z NOWA AMERYKAŃSKA BRONIA

WASZYNGTON. — Stan Zjednoczone przeprowadziły na poligonie Yuma w Arizonie pomysłową próbę z nowym śmigłowcem bojowym „An-64 Apache” i pociskami przeciwpancernymi „Hellfire”. Oba pociski wystrzelone ze śmigłowca na niskim pułapie osiągnęły wyznaczony cel, znacznie przekraczając zasięg lotu w warunkach nocnych. Śmigłowce jest pomysła-ny jako broń przeciwpancer-owa pierwszego uderzenia.

KRWAWA STARCIA W SRI LANCE

DELHI. — Około 40 osób zginęło i kilkadziesiąt zostało rannych w walkach, jakie wybuchły w nocy między Tamilami i Syngalezami w jednej z północnych prowincji Sri Lanki, w pobliżu miasta Padavi-je.

WYDALENIE KORESPONDENTA UPI Z CHILE

MEKSZYK. — Jak donosi z Santiago władze chilijskie wydały w czwartek nakaz opuszczenia kraju przez korespondenta amerykańskiej agencji prasowej UPI, Anthony'ego Edw-arda Booda. Zarzuca mu się rozpowszechnianie w dniu 28 bm. fałszywej informacji o śmierci żołnierza i dwóch osób cywilnych podczas zamieszek.

Konferencja prasowa w Moskwie

MOSKWA, PAP.

Korespondent PAP, Józef Rzeszut depeszuje:

W piątek w centrum prasowym Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR odbyło się spotkanie z dziennikarzami, na którym dyrektor departamentu prasy MSZ ZSRR Władimir Łomiejko poinformował o przeprowadzonej w Moskwie czwartej rundzie konsultacji radziecko-amerykańskich w sprawie nierozprzestrzeniania broni jądrowej. Przedstawiciel radzie-

ckiego MSZ powiedział, że delegacje obu krajów wymieniły poglądy na szeroki krąg problemów związanych z nie dopuszczeniem do pojawienia się nowych państw dysponujących bronią jądrową. Strony omówiły też kwestie związane z przygotowaniem zaplanowanej na 1985 rok konferencji poświęconej wprowadzeniu w życie układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej. (ZSRR i USA są państwami — depozytariuszami tego układu — PAP).

Osiągnięto porozumienie w sprawie odbywania w przyszłości konsultacji w sprawach związanych z umacnianiem międzynarodowego systemu nierozprzestrzeniania broni jądrowej.

Związek Radziecki — stwierdził Łomiejko — przywiązuje wyjątkowo duże znaczenie do umacniania systemu nierozprzestrzeniania. Pragnie w związku z tym jeszcze raz przypomnieć oświadczenie Konstantina Czernienki, który podkreślił palącą konieczność „nie dopuszczenia do rozprzestrzeniania się broni jądrowej w dowolnej formie: nie przekazywać jej bro- ni bądź kontroli nad nią; nie rozmieszczać jej na terytorium krajów, gdzie jej nie ma; nie przenosić wysiłku zbrojeni na nowe sfery związane z kosmosem”.

Wysoko oceniamy — kontynuował Łomiejko — działalność międzynarodowej agencji energii atomowej w dziedzinie zapobiegania roz-

przestrzenianiu się broni jądrowej i przywiązuje wielką wagę do zwiększenia efektywności jej działań. Byłoby rzeczą wyjątkowo ważną do prowadzić do zwiększenia efektywności kontroli MAEA w państwach mogących wejść w posiadanie broni jądrowej, zwłaszcza w tych, które nie przystąpiły do układu o nierozprzestrzenianiu. Związek Radziecki dokłada wielu starań w celu rozszerzenia kręgu uczestników układu. W kwestii tej ZSRR dąży do aktywnej współpracy z wszystkimi krajami — socjalistycznymi — niezaangażowanymi i zachodnimi.

Indagowany czy po zapowiedzi spotkania Gromyko — Shultz w Genewie w styczniu przyszłego roku i po obecnych konsultacjach w Moskwie można uznać, iż w stosunkach radziecko-amerykańskich pojawiła się nowa jakość. W. Łomiejko podkreślił, iż przytoczone fakty pozostają bez wątpienia w pewnej zależności, ale są to jednak oddzielne zagadnienia. Konsultacje w sprawie nierozprzestrzeniania broni jądrowej odbywały się regularnie dwa razy w roku od spotkania Gromyko — Shultz w 1982 roku. Obecnie zakończyła się czwarta runda tych konsultacji. Świadczy o tym zainteresowanie obu stron problemami nierozprzestrzeniania broni jądrowej — podkreślił w zakończeniu — lecz nie wywierają wpływu na stan stosunków radziecko-amerykańskich.

Wizyta prymasa Polski w Watykanie

WATYKAN, PAP.

Prymas Polski, kardynał Józef Glemp, który przebywał od poniedziałku z tygodniową wizytą w Rzymie, odbył w środę spotkanie z watykańskim sekretarzem stanu, kardynałem Agostino Casarolim i kontynuował spotkanie i rozmowy w innych dykasteriach Watykanu. Spotkał się również z sekretarzem Rady do spraw Publicznych Kościoła, arcybiskupem Achille Silvestrini oraz arcybiskupem Luigi Poggi.

Postęp w rozmowach Polski z «Klubem Paryskim»

PARYŻ, PAP.

W dniach 28–29 listopada odbyło się w Paryżu kolejne spotkanie polskiej delegacji finansowo-gospodarczej z grupą „Klubu Paryskiego”, tj. przedstawicielami rządów 17 krajów zachodnich, głównych wierzycieli Polski. W toku negocjacji osiągnięto znaczny postęp w przygotowaniu tekstu przyszłego porozumienia w sprawie przełożenia spłaty dyktów, gwarantowanych przez rząd. Chodzi o przesunięcie tych płatności, które przypadły do zapłaty w latach 1982–1984.

Aresztowania w Chile

HAWANA, PAP.

Sily bezpieczeństwa Chile, które w drugim dniu trwały, wczoraj w nocy aresztowały w Santiago 17 osób, w tym dwóch księży katolickich i diakona, stawiając im zarzut podlegania do rozstrzelania. Zatrzymano chilijskiego księdza Mariana Puę, polskiego misjonarza Mariana Mazurę i diakona z Hiszpanii, Estebana Meri-ño.

W kilkanaście godzin po aresztowaniu junta wojskowa, działająca pod wyraźnym naciskiem Watykanu i miejscowej hierarchii kościelnej, uwolniła dwóch zatrzymanych duchownych.

W areszcie pozostają jednak nadal holenderski pisarz i dia-

kon.

Czy sprawiedliwość — to równo

(Ciąg dalszy ze str. 1)

dów Farmaceutycznych „Pola” i Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemniaczanego.

Zwracano uwagę, iż bardzo ważnym elementem przygotowań do wprowadzenia nowego systemu wynagradzania jest uzyskanie akceptacji za logi. Wiadomo bowiem, że nowe zasady nie muszą być korzystne dla wszystkich, skoro uzależniają wynagrodzenie od efektów pracy i zmocnienia jej dyscyplin. Nowe zasady placowe powinny być ferować najbardziej sumiennych i najdajnych pracowników, gdyż w przeciwnym przypadku nie przyniosła spodziewanych wyników, ani dla przedsiębiorstwa, ani dla jego załogi. Dlatego tak duże znaczenie ma rzetelna konsultacja z załogą na temat nowego systemu plac; musi ona zrozumieć istotę nowego systemu jeszcze przed jego wdrożeniem, aby uniknąć późniejszych nieporozumień.

Tymczasem podkreślano, że w wielu przedsiębiorstwach zbyt mało uwagi poświęca-

Górnictwo trud

(Ciąg dalszy ze str. 1)

konkretnych osiągnięciach. Wynikami tegorocznego

Wszystkim zielonogórskim górnikom naftowcom i ich rodzinom serdecznie podziękowa- nie za trud i osiągnięcia złożył Roman Czołhan, sekretarz KW PZPR. j.m.

usz Anioł, Jan Filipiak i Eugeniusz Gdula (brązowe).

Wszystkim zielonogórskim górnikom naftowcom i ich rodzinom serdecznie podziękowa- nie za trud i osiągnięcia złożył Roman Czołhan, sekretarz KW PZPR. j.m.

Co ma być w sklepach przed świętami?

(Ciąg dalszy ze str. 1)

zławić klientom zrobienie zakupów na większą niż zazwyczaj ilość towarów.

Jakie są w tych kwestiach zalecenia resortu handlu, o- pracowane zresztą w porozumieniu z wojewodami? Pierwsze i podstawowe to maksymalne zwiększenie, jak się to mówi, frontu sprzedaży. Tak, aby ograniczyć do minimum kolejki, czas zakupów.

16 grudnia ma być tradycyjna „niezłota handlowa” w sprzedaży artykułów przemysłowych. Taką niedzielą w handlu spożywczym przypada tuż przed Wigilią, 23 grudnia.

W tygodniu bezpośrednio przedświątecznym — w dniach 17–21 grudnia — powinno się wydłużyć czas otwarcia wszystkich placówek. W sobotę 22 grudnia resort za- leca otwarcie wszystkich sklepów pracujących w systemie wielozmianowym. Godziny ich pracy ustala terenowe organy administracji państwowej. Również od ich decyzji zależy, czy czas pracy sklepów — skrócony — w Wigilię — 24 grudnia. Dniem roboczym dla handlu jest nie dzień 23 grudnia. W sylwestrowy poniedziałek — 31 grudnia — sklepy będą otwarte krócej.

Choć powinno to być oczywiste, zaleca się w resortowych wytycznych szczególną dbałość o ciągłość zaopatrzenia, odpowiednią organizację służb magazynowych i transportowych. W tygodniu przedświątecznym piekarnie mają pracować na tryb zmianowy.

A jak będzie wyglądać przedświąteczne zaopatrzenie?

Najbardziej niebezpiecznym jest określić tak: trochę lepiej niż przed rokiem. Dostawa ryb i przetworów z nich będą wyższe o 19 proc. i niestety nie zaspokoja naszych apetytów.

W ubiegły czwartek, w go-

dzianach południowych jedna z mieszkanek osiedla 35-lecia PRL w Sulechowie, spiesząc właśnie do swojego domu, spostrzegła, że z okna mieszkania położonego na drugim piętrze wypadła dziewczynka. Zanim zdążyła się ruszyć, dziecko było już na dole. Zjawisko się po- gotowie, karetka przewieziona małego pacjenta na oddział chirurgiczny miejscowego szpi-

Obrady plenum CK SD

Działalność społeczna i samorządowa

WARSZAWA, PAP.

Stronnictwo Demokratyczne w działalności społecznej i samorządowej — taki był temat odbywającego się 29 ubm. w Warszawie plenum Centralnego Komitetu SD. Podczas obrad, które prowadził przewodniczący CK SD, wicepremier Edward Kowalczyk, grupa zasłużonych działaczy stronnictwa udekorowana została Medalami 40-lecia Polski Ludowej.

W przyjętej uchwale wskazuje się na fakt, że realizacja praktycznych zasad ludowładztwa wymaga szerokiego udziału społeczeństwa we wszelkich formach samorządowych. Istotnym przejawem uczestnictwa SD w tym procesie jest np. udział w utworzeniu PRON, działalność członków SD w tym ruchu uczestnictwa w tworzeniu ustawy o systemie rad narodowych i samorządzie terytorialnym, a następnie jej realizacja czyli udział w kampanii wyborczej do rad na rodowych i w przygotowaniu uchwał o powołaniu rad samorządowych Centralny Komitet SD podkreśla, że w bieżącej kadencji zrealizowana została przeważająca część koncepcji programowych stronnictwa dotyczących praworządności oraz wszelkiego rodzaju form samorządowych. W uchwale stwierdza się również, że za daniem instancji SD jest rozwijanie współdziałania z samorządami i organizacjami społecznymi, których przedmiotem działania jest zbliżenie do założeń programowych SD oraz pomoc tym organizacjom. Centralny Komitet pod- kreśla, że problem wychowa- nia społeczeństwa w duchu poszanowania prawa i kultu-

ry prawnej jest ważnym zadaniem placówek oświaty, szkolnictwa wyższego i kultury. Uznaje także za pilne przypisanie aktywizacji ma- lych miast w sferze gospodar- zkiej i kulturalnej.

Przyjęto też uchwały doty- czące sposobu wyboru i liczb delegatów na XIII Kon- gres SD, który odbędzie się w kwietniu przyszłego roku. Ponad 100-tysięczne szeregi SD reprezentować będzie na kongresie 715 delegatów.

Tego dnia, po zakończeniu obrad plenarnych, odbyła się również narada przewodniczą- cych i sekretarzy wojewódz- kich komitetów SD poświę- cona kampanii przed XIII Kongresem.

Las i człowiek

(Ciąg dalszy ze str. 1)

mi siarki. Działają już one szkodliwie na 10 proc. kompleksów leśnych, głównie na południu i zachodzie województwa. Trucieli upatrjuje się zarówno w naszym przemyśle przemysłowym jak i prze- myśle w nadgranicznych miej- scowościach NRD. Działania zapobiegawcze należy więc podjąć już nie w wymiarze lokalnym, ale krajowym i mi-ędzynarodowym. PRON stoi tu na stanowisku, że im szybciej się je podejmie tym lepiej dla naszej przyszłości. Alert trzeba ogłosić już dziś, gdy nie jest jeszcze zbyt późno.

Prezydium Rady Wojewódz- kiej PRON zapożyczyło się z przebiegiem wyborów do samorządów miast i wsi. Kam- pania wyborów sołtysów i rad sołectkich zbliża się ku koń- cowi, są one zakończone w bli- sku 90 proc. sekcji. Wybory rad osiedlowych w miastach przekroczyły półmetek.

Podczas posiedzenia dokona- no wyboru 11-osobowego wo- jewódzkiego zespołu do spraw społecznych komisji pojedna- wych. Pracował on będzie w ramach Rady Wojewódzkiej służąc radą i pomocą społecz- nym komisjom pojednawym działającym przy terenowych ogniskach PRON. (ZG)

Trzy osoby zginęły

Tragiczny wypadek drogowy na trasie E-7

WARSZAWA, PAP. 30 listopada w godzinach porannych na trasie E-7, w okolicach Białobrzegów w woj. radomskim doszło do ciężkiego zderzenia samochodu do osobowego „Fiat 125p” z samochodem ciężarowym marki „Jelcz”.

Na miejscu wypadku śmierć ponieśli pasażerowie Fiata, funkcjonariusze Biura Śledczego MSW — nacelnik wydziału pki Stanisław Trzaskalski, starszy inspektor mjr Wiesław Piątek i kierowca szer. Piotr Andrzejewski. Powracali oni do Warszawy po wykonaniu zadań służbo- wych związanych ze śledztwem w sprawie uprowadze- nia i zabójstwa ks. J. Popie- luszki.

We wstępnych ustaleń wy- nika, że wypadek spowodowa- ny został przez kierowcę Jelczy, który nieprawidłowo wykonywał manewr omija- nia. Został on zatrzymany do dyspozycji prokuratury.

W grudniu — zima

W najbliższych dniach pogo- da stanie się już bardziej zim- nowa. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w okresie od 2 do 8 grudnia stopniowy spadek temperatury. Spodziewane jest zachmurzenie na ogół umiarkowane i prze- ważnie bez opadów. Nastąpi ochłodzenie. Temperatury ma- ksymalne spadną od 5–10 st. do do minus 1 st. na wschodzie i plus 5 na zachodzie kraju, a minimalne od minus 3 — plus 2 st. do minus 8 st. na wscho- dzie i minus 3 st. na zachodzie. Wiatr przeważnie umiarkowa- ny z kierunków południowych, potem z kierunków zmienia- jących się.

W grudniu można spodziewać się ok. 18 dni z temperaturą maksymalną poniżej zera, ok. 12 dni z temperaturą minimal- ną poniżej minus 1 st. oraz ok. 12 dni z opadami. (PAP)



ODROZCZENIE

ROZMÓW

KRLD — KOREA PŁD. HANOI. — Jak poinformowała agencja KCNA druga runda rozmów go- spodarczych między przed- stawicielami KRLD i Ko- reji Południowej, wyzna- czona na 5 grudnia br. zo- stała przerwana na przy- czynę rodu. Decyzję tę po- djęto w związku z incy- dentem w Panmunjomie, w którego wyniku z powodu działań strony południo- wokoreańskiej zostało za- bitych trzech żołnierzy KRLD, a jeden został ran- ny.

WSPÓLNE SIŁY ZBROJNE PAŃSTW ARABSKICH?

BEJRUT. — Na zakoń- czonym w Kuwejcie szczy- cie sześciu konserwatyw- nych państw arabskich Za- toki Perskiej, zrzeszonych w tzw. radzie współpracy Zatoki Perskiej, postanow- iono sformować wspólne siły obronne, zdolne do re- agowania na sytuacje kon- fliktowe w tym zapalnym re- gionie. Brak jest oficjal- nych danych nt. liczebno- ści wspólnej siły zbroj- nych, jednakże źródła do- brze poinformowane po- ca- ją, że chodzi o 2 bry- gady liczące łącznie 6 tys. żołnierzy.

AKCJE ZBROJNE POLISARU

PARYŻ. — Algierska

agencja prasowa podła- za bojownicy Frontu Poli-

(Ciąg dalszy ze str. 1)

I sekretarz KC PZPR poinformował następnie, iż uwa-
ga zapoznał się z dokumenta-
mi przyjętymi przez I Zgrom-
adzenie OPZZ. Myślę —
stwierdził przy tym — że wy-
rażają one w sposób prawid-
łowy socjalistyczne normy,
ideę, którym wspólnie prze-
ciwko służymy. Wojciech Jaru-
zelski zaprosił członków kie-
rownictwa OPZZ do otwartej
rozmowy.

Szczera rozmowa włącznie
się natychmiast. Jako pierw-

«Klasa robotnicza a marksizm-leninizm»

Nawołując do programowych działań w bazie Alfred Miodowicz zwrócił szczególną uwagę na ten dokument i Zgromadzenia OPZZ, który dotyczy o zamierzeniach związkowych w sferze produkcji, ekonomiki, gospodarki — występują na rzecz szeroko rozumianego postępu, oszczędzania, nie marnowania ludzkiego wysiłku. Błędne są — podkreślił szef OPZZ — te interpretacje, które mówią o tym, że związki zawodowe tylko żądają. Mamy świadomość tego, że dochód narodowy stwarza codzienna, ludzka praca. Trzeba i o tym mówić podnosząc np. we właściwy sposób temat przodownictwa pracy.

Przewidywano, że OPZZ sła-
żący, zrealizować następnie te za-
mięcenia programowe, które
wymagają odpowiednich
posunięć. Zwrócić m.in. uwa-
gę na potrzeby użytkownika
na terenie zakładów pracy
na terenie całej Polski 10 z
12 komisji problemowych
OPZZ. Również w celu bez-
pośredniego związania Ogól-
nopolskiego Porozumienia
Związków Zawodowych z ży-
ciem ludzi pracy. Idealnie
byłoby ulokować je w „Ursu-
sie”, w Hucie „Warszawa”.

robotnicza n-leninizm»

Dyrektor wydawnictwa „Książka i Wiedza” Witold Skrabalak powiedział, że po wtórne wydanie „Dziel wspaniałych” Lenina w języku polskim już obecnie musi się stać silnym impulsem w pracy politycznej. Znajomym dla Lenina nowa edycja, której zakończenie przewidziane jest na 1990 r., pozwoli odzyskać możliwość bezpośredniego poznania tych prac. Wiedza ta daje bowiem współczesnemu robotnikowi szereg nadziei, argument w dyskusji z przeciwnikami politycznym i narzędzie kontroli.

Prof. Jarosław Ładysz z ANS oświadczył, że w ostatnich latach w systemie upowszechniania myśli marksistowsko-leninowskiej wystąpiła w Polsce odczuwalna luka spowodowana coraz mniejszą dostępnością do materiałów źródłowych. Z tego powodu myśli te upowszechniano głównie w formie podręczników, opracowań czy cytatów. Zubożyło to siłę argumentacji spłycało temat. Problem ten znalazł się w polu zainteresowań IX Zjazdu PZPR, który w swej uchwałce całkiem wyraźnie kolejnej edycji „Dzieł wszystkich” Lenina.

(P.A.P.)

FSO czy w jakimś innym dużym zakładzie. Postanowiliśmy, — mówił dalej A. Miodowicz — że komisje problemowe „pójdą w teren”, będą działały w określonych zakładach produkcyjnych w środowiskach robotniczych konsultując tam konkretne problemy. Chodzi bowiem o to, aby to co komisja problemowa zamierza uczynić nie było od razu składane na biurkach przewodniczącego czy wiceprzewodniczącego OPZZ, ale było poprzedzone wysłuchaniem stanowiska w tych kwestiach ze strony kolegów, z którymi razem pracuje.

Część swojej wypowiedzi A. Miodowicz poświęcił sprawom natury organizacyjnej, m.in. kwestiom opracowania ramowego statutu, który umożliwi rejestrację OPZZ, współpracy z centralami związkowymi państw socjalistycznych, a także zagadnieniom dotyczącym przyszłych pracowników OPZZ. Mówiąc o wojewódzkich komisjach porozumiewawczych związków zawodowych, A. Miodowicz zaakcentował, iż problemy z tym związane mają wciąż charakter otwarty. Uchwalił I Zgromadzenie stwierdzając, że takie tereny, demokracja, wybicie z ognia sąskoczkie, nie będą one istotnie traktować, iż będą one istotnie traktować, jako wojewódzkie, odpowiedniki Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych. Problem ten jest — jak powiedział Alfred Miodowicz — istotny również z tego względu, że związkowcy muszą wiedzieć, za co płaca składkę związkową, a załogi muszą wiedzieć, po co są związki zawodowe. Rzecz w tym, że warunkiem odpowiedzi na te pytania jest działalność merytoryczna, a nie organizacyjno — porządkowa.

Z polej przewodniczący OPZZ przedstawia kilka konkretnych spraw wymagających jak najszybszego podjęcia. Jest to przede wszystkim kwestia nowelizacji ustawy o związkach zawodowych m.in. w aspekcie zwiększenia uprawnień związkowych w zakładach pracy, głównie w zakresie polityki społecznej. Kolejny ważny problem to układy zbiorowe. Ma to kluczowe znaczenie zarówno w sprawie płac, jak i dla skuteczności działań związkowych na rzecz jakości i wielkości produkcji, rozwoju współzawodnictwa pracy, upowszechniania techniki, wynalazczości i racjonalizacji pracowni- czej. Równie doniosłym problemem jest sprawa zwiększenia odpisów na fundusz zakładowy i mieszkaniowy. Alfred Miodowicz zgłosił też sprawę utworzenia w naj- szybszym jak to jest możli- we terminie w ośrodku ba- dawczo analitycznego zwi- azku zawodowych. Nie jest bowiem możliwe, bez takiego ośrodka, w pełni kompe- tentne wypowiadanie się OPZZ w różnorodnych mery- torycznych kwestiach dotyczą- cych ludzi pracy. Przewodni- czący OPZZ podniósł również żywo dyskusyjną, także na I Zgromadzeniu w Bytomiu sprawę wcześniejszej walory- zacji rent, emerytur oraz kwestie zasiłku rodzinnego.

Przetłumaczone z niemieckiego przez Alfreda Miodowicza. Uznał, że ich podnoszenie, także na dzisiejszym spotkaniu dyktowane jest chęcią wyjścia na przeciw temu, co ludzie mówią, tym, aby w żadnym wypadku nie obniżać poziomu życia ludzi pracy, a wręcz przeciwnie, by starać się za wszelką cenę podnieść ich poziom. Powszechna jest wśród związkowców świadomość istnienia realiów. Sytuacja jest taka a nie inna, ale wcale nie musi być taka. — Ważne jest to — podkreślił — przewidywać, że OPZZ, że czujemy się — my, związkowcy — dziś silniejszym reprezentantem interesów ludzi pracy...

Następnie zabrali głos pozostali uczestnicy spotkania. Ewa Rekapitulacja ich wypowiedzi:

Leszek Brojanowski — przewodniczący Krajowej Rady Związków Zawodowych PRCh, ocenił Poligrافی PRL: „uchwała o przystąpieniu OPZZ do PRON ma ogromne znaczenie, także dlatego, bo ruch związkowy chce oddziaływać na to wszystko co warunkuje dalszą stabilizację i porządek w kraju, co oczyszcza drogę dla socjalistycznej odnowy”. Trzeba mieć przy tym świadomość, iż do ruchu odrodzenia narodowego należy już wiele zakładawych organizacji związkowych i federacji. Mamy — jako związkowcy — ambitny, szeroki program, z którym związane są wielkie oczekiwania ludzi pracy. W realizacji tego programu nie może nam przeszkodzić nawet świadomość, że ze względu na trudne realia, tu i ówdzie ponosić będzie porażki. Istotnym zadaniem jest więc również wpytywanie na świadomość ludzi pracy.

Zbigniew Cierpka — sekretarz Zarządu Głównego Związku

ku Naczelniczynie Polskiego; do pilnych zadań związkowych należą sprawy wychowawcze. Chodzi zwłaszcza o to, aby zharmonizować działalność wychowawczą, zróżnicowaną dzisiaj w poszczególnych związkach branżowych i zakładach pracy. Należy też zatroszczyć się o szybsze wdrożenie ustawy o szkolnictwie zawodowym. Reforma gospodarcza, trzy „S” obowiązujące przedsiębiorstwa powodują bowiem, że wiele zakładów pracy zrzeka się odpowiedzialności za wykształcenie szkolnictwa zawodowego. Może to zawążyć na kwalifikacjach i przygotowaniu przyszłych kadr robotniczych. Związki zawodowe muszą zająć się tym problemem.

Romaldz Sosnowski — prezydent Federacji Związków Zawodowych Pracowników „Spółem” w PRL. Wyraziła idea jedności i to jest największym sukcesem spotkania w Bytomiu. Jest to — co szczególnie ważne — jedność ideowa, którą musimy dziś szerzyć jak żręnicę ognia. Oznacza to szczególną odpowiedzialność podstawowych działających w zakładach pracy ogniw związkowych. Istotne jest także wypracowanie jednolitej, poziomej struktury związkowej, która na szczeblu wojewódzkim odpowiadałaby funkcjom spełnianym w skali krajowej przez OPZZ. Struktury wojewódzkie potrzebne są m. in. dla zapewnienia związkowego wpływu na sprawy wypoczynku na danym terenie, wybory do rad narodowych, samorządów terytorialnego itp. Cenne jest to iż znaczna część działaczy związkowych stanowią członkowie partii. Ich rola musi polegać m. in. na przeciwdziałaniu różnorodnym partyculanistycznym ambicjom i interesom. Pozostawiając pracę technicznym działaniom w interesie ludzi pracy dawać odpowiedź na ponawiany problem ze strony zewnętrznych i wewnętrznych przeciwników — etykietowania i szufladkowania OPZZ i całego obecnego ruchu związkowego. Rezultaty I Zgromadzenia OPZZ — uchwały i wybory są świadectwem rozwoju i wielkiej różnorodności aktywności związkowego. Kwestie natury formalnej nie przysporzyły zasadniczego celu bytowskiego spotkania.

Włodzimierz Lubanski - przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Metalowców: oczekujemy na szybkie rewindykowanie niektórych prerogatyw, które w przeszłości posiadali centralne związki. Mamy konkretną propozycję w sprawie szybkiego uregulowania gorących dyskusowanych problemów wysokości minimum socjalnego. Niezbędne jest aktualnie nie i urealnienie zapisów w konstytucji w porozumieniu z siermiennych. Ruch związków w musi stać się planem sił promotorem współzawodowienia pracy ożywić w nowych formach dotyczące go zwłaszcza jakości produkcji, a także terminowości dostaw kooperacyjnych.

Wojciech Obarski — przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Pracowników Rolnictwa: zobligowani jesteśmy do szybkiego przejścia majątku — finansowego i twardego — po byłych związkach zawodowych. Chodzi także o zagospodarowanie pomieszczeń związkowych. Sprawy natury organizacyjnej wymagające operatywnej decyzji w związkowych sprawach i w kwestiach dotyczących ludzi pracy, muszą być rozwiązywane również w operatywnym trybie, tak, aby nie ugrzęzły gdzieś po drodze.

Stefan Koziarczyk — przewodniczący Federacji Związków Zawodowych Górnicza; zalegał górnicze, które szczytowa niekwestionowanymi osiągnięciem produkcyjnymi oczekują konkretnie odpowiedzi na kilka pilnych problemów. Nie leżą do nich: sprawa czasu pracy w kopalniach węgla kamiennego, zagadnienia ochrony środowiska w wielkoproszowych ośrodkach i zapewnienia wszystkim dzieciom ze Śląska, Zagłębia, ośrodków wydobycia miedzi — wypoczynku poza strefą skażoną.

Paweł Szymański – przewodniczący Federacji NSZZ "Pracowników Przemysłu Lekkiego": bardzo pozytywny jest wśród pracowniczych założeń odbiór, rezonans na zapadł w kopalnię "Szombierki" decyzje i uchwały. Ilustracją tego są nowe deklaracje o przystąpieniu do związków zawodowych. Ruch związkowy powinien całkowicie przejąć i w związku z tym odpowiadać – wspólnie z administracją – za działalność socjalno-wczasową i kolonijną.

Anna Mierzyńska — przewodnicząca Federacji Spółdzielczych Związków Zawodowych: członkowie i aktywni związkowo głęboko i boleśnie — zwłaszcza w spółdzielniach pracy — odczuwa trud

towanie przez część admini-
 stracji poplechow związo-
 wych w sposob biurokratycz-
 ny. Nie sprzyja to kształtowa-
 niu atmosfery sluzacej roz-
 wojowi ruchu zwiazkowego.
 Po spotkaniu w Bytomiu nie
 moze bynajmniej umknac uw-
 dzie sprawa troski o iloscowy
 jakosciowy rozwoj ruchu
 zwiazkowego, warunkujacy
 poszerzanie spolecznej bazy
 do dzialania.

Niekorzy wiceprezidentów
czący OPZZ kilkakrotnie za-
bierali głos podczas spotkań
uzupełniając katalog spraw
zadań stojących przed ruchem
związkowym m. in. o kwestię
udziału w Inspekcji Robotnic-
zo - Chłopskiej, wpływania
na postawy młodych pracow-
ników.

Nawiązując do konkretnych
spraw i nie komentując ich,
Mieczysław F. Rakowski za-
proponował, by już nieba-
wem kierownictwo OPZZ spo-
kało się z przedstawicielami
rządu, z Komitetem Rady Mi-
nistrów ds. Związków Zawo-
dowych, przede wszystkim ce-
lem szczegółowego omówienia
wniosków i propozycji zgło-
szonych w czasie przygo-
towań do I Zgromadzenia OPZZ
w trakcie spotkania w Byto-
miu i teraz - na spotkaniu
w Komitecie Centralnym
PZPR. Chodziłoby zwłaszcza
o wyjaśnienie i uściślenie za-
dań związanych z trybem kon-
sultacji decyzji, negocjacji, a
także problemów wynikają-
cych ze współpracy między
związkami a administracją

cia państwa w gospodarstwie.
Na niekorzyść wygłoszone, wy-
rażające wyjaśnienia, kwestio-
nariusze podnieśli w czasie spotka-
nia, narzekał o Stanisław Ciosek
swoją informację np. że uwagi
dnajęz wnioski związków za-
wodowych zintensyfikowano
prace nad projektami ustaw
decyzji mających podstawę
we znaczeniu dla ludzi pracy.
Dotyczy to m. in. projektu u-
stawy o funduszu socjalnym
i funduszu mieszkaniowym.
Stanisław Ciosek sugerował
też, aby poruszono na spotka-
niu kwestię wprowadzenia w
szybkim terminie modeli-
nych układów zbiorowych
zblizżyć i zgrać w czasie
projektom Narodowego Pla-
nu Społecznie - Gospodarcze-
go na kolejne pięć lat.

Odpowiedział Alfreda Miodowicz na te sugestie Stanisława Ciołka byszo słowa: tak jest natura naszego związku, jego działania, że właśnie w sprawach układów zbiorowych nie możemy i nie mamy z min. Ciołkiem wspólnego zdania, zwłaszcza, że są to dla nas kwestie podstawowe. Układy zbiorowe stanowią przecież wzorce regulacji składowych wewnątrz państwa, a nie są, jak zgadnień, powodem do być składowane z treścią mi NPSG nie można jedna złożyć rak i czekać. Można spróbować i zawrzeć przynajmniej jeden, dwa układy zbiorowe, układy zbiorowe z wszystkimi branżami będą oczywiście procesem bardziej dydaktycznym.

Podobnych, polemicznych a
centów było na spotkaniu wi
cej.

Na zakończenie spotkania głos zabral raz jeszcze Wojciech Jaruzelski, oceniając w sposób możliwemu wymiary poglądów i deklarując jednocześnie gotowość kierownictwa partii i rządu do systematycznych spotkań o podobnym charakterze. Myślę — stwierdził sekretarz KC PZPR — że nie powinniśmy również zapomnieć dobrej tradycji takich spotkań jak w hucie „Bałdoni” czy w zakładach „Nowotki”. Spotkania takie dają możliwość szerokiej reprezentacji związkowej bezpośredniego kontaktu z przedstawicielami kierownictwa partii i rządu.

Deklarujemy oczywiście kontynuować [Wojciech Jarużelski] — wolę rozwijania wszelkich innych form współpracy m.in. systematycznego odbywania spotkań kierowników resortów ze związkami samych odnośnych branż, po to aby na bieżąco reagować na wszystkie problemy, które w suwa życie, a w tym by przede wszystkim niebezpieczeństwom biurokratycznego pomniejszania roli organizacji związkowych. I sekretarz KOP, Piotr Jednorzeczny, zsygnalizował konkretnie przypadków takiego postępowania po to, aby można było wyciągnąć odpowiednie wnioski i co byłoby jednocześnie właściwą i pouczającą profilaktyką.

I sekretarz CK PZPR podkreślił, iż powstanie OPZZ tworzy nową płaszczyznę i znacznie korzystniejsze warunki dla konsultacji społecznych, zwłaszcza w tak trudnych dziedzinach jak polityka celowa. Wojciech Jaruzelski przypomniał w tym miejscu, iż PRON przygotowuje projekt ustawy o konsultacjach i wyraził pogląd, że niezbędny jest udział w tych pracach związków zawodowych. Chodzi bowiem przede wszystkim o to, by proces konsultacji był rzeczywiście

czy, by pomagał rozwiązywać konstruktywnie najważniejsze społeczne problemy.

Na pewno istotne jest też — kontynuował Wojciech Baruzelski — ażeby przedyskutować jak należy rozumieć sprawę nawiązywania do poprzedzających pokoleń, do rozumienia sierpienowych, to niby my je dziedziczymy i czerpiemy z nich doświadczenia, a to jest kwestią otwartą. I sekretarz KC PZPR przypomniał, że w partii i ruchu związkowym przed VIII Zjazdem PZPR i na samych tym zjeździe, a więc jeszcze przed sierpniem 1980 r. były liczne głosy i tendencje, które domagały się zmian, lecz nie miały niestety wtedy dostatecznej siły przebicia. Protest robotniczy wywołał więc z początku tego, iż wiele spraw rozwiąza się niewłaściwie, czyniąc m. in. wyraz w pamiętnym hasle: „Socializm tak — wypaczenia nie”. Syntetycznie i tworząco ujęł to dążenia I. Zjazdu PZPR, linia politycznej odnowy, którą — oświadczył I sekretarz KC PZPR — idziemy i którą konsekwentnie chcemy realizować. Powinniśmy — dodał sekretarz KC PZPR — wyznaczyć także obiektywne wyznaczniki, które dają poczucie wszystkim członkom nowych związków, niezależnie od ich wiekowego rodowodu, że dziedziczą w pełni to, co uznajemy niezmienne jako aktualnie ważne i potrzebne z protestu sierpienowego, a zarazem odrzucają to, co stało się wiarołomstwem, naruszeniem istotnych porozumień, wprowadzeniem wielu uczuciowych ludu w błąd.

I sekretarz KC PZPR przedzielił wyrażany na spotkaniu pogląd iż ruch związkowy w swej obecnej postaci nie służy jako interesujący model odpowiadający współczesnemu etapowi rozwoju socjalizmu, jego uniwersalnym zasadom oraz naszym realnym doświadczeniom i warunkom. Chodzi o to, aby to co wypróbowane i w najlepszym rozumieniu tradycyjne, i to co postępowe, nowatorskie w charakterze ruchu związkowego, urzeczywistniać i upowszechniać. Skupia się w nim bowiem jak w soczewce to, co naszymi istotą socjalistyczną nadnowy.

Związki zawodowe – po-
krewiła i sekretariat KC PZP
– powinny znacznie ucze-
ścić w swej działalności
czym, wyrażając i wdrażając
te robotnicze idee, które w
supela partia, a które reali-
zowane być powinny – w wi-
skiej mierze właśnie dzie-
działności związkowej. Dzię-
cza – powiem nawet w do-
brym rozumieniu – ferme-
ntująca działalność związkow-
– zaakcentował Wojciech J.
ruteński – powinna być je-
nym z ważnych czynników
tworzących siłę i dynamikę
kąd nowego ruchu zwia-
kowego wśród tej jeszcze c-
skiej nieufnych, którzy uważa-
ją je za jakąś formułę kła-
czną osłaniającą powrót o-
nieobcych metod.

Syntetyzując ten wątek swojego wystąpienia i sekretarz KC PZPR stwierdził, że silne związki zawodowe, stanowiące ważne ogniwo socjalistycznej demokracji, leżą w interesie socjalizmu, że walka to z najbliższej jego istoty. Między innymi również dlatego, że silne związki z zawodowe mogą rzeczywiście dużo wlać, ale i muszą dać. Syntetycznie — kontynuował i sekretarz KC PZPR — ujął te kwestie przewodniczący OPZZ Alfred Miodowicz, stwierdzając, że nierozdzielnie stawianie zgadzań konsultatów z zarządca państwa przyczyniają się do umiarnienia naszej gospodarki, umiarnienia socjalizmu w Polsce.

Wojciech Jarużelski podkreślił, że istnieje potrzeba bliższego przedstawiania społeczeństwu związkowych inicjatyw, przede wszystkim OPZZ, tego, co świadczy wzrastającej aktywności związkowej.

I sekretarz KC PZPR na wizał następnie do kilku istotnych postulatów podniesionych w toku rozmowy na spotkaniu. Dotyczy to np. wielozakładowych związków zawodowych. Sprawa ta powinna dotyczyć oddzielnie, a związkowych szeregów.

I sekretarz KC PZPR wy-
powiedział się w sprawie
udziału w ruchu związkowym
młodzieży. Doradzał lansowa-
nie i popularizowanie inicja-
tyw oraz przodujących ludzi
ruchu związkowego. W podu-
nej intencji Wojciech Jaruz-
ski wypowiedział kilka uwag
na temat harmonizowania
współpracy między ogniwami
związków zawodowych a sam
rządem państwowym.

I sekretarz KC PZPR do-
wolał się przy tym na refle-
ksje wyniesione ze swych od-
wiedzin w Fabryce Maszyn
Żniwnych w Płocku, gdzie
młodzi ludzie — przewodni-
czący samorządu pracowników
go i przewodniczący związk
 Zawodowego dają przykład

zgodnego, właściwego rozwoju ważnych dla załogi i zakładu problemów.

Wojciech Jaruzelski nawia-
zał do poruszonych prze-
członków kierownictwa OPZZ
zestęsi szczegółowych takich
jak: mieszkaniowe, renty
emerytury i zasiłki rodzinne
wskażując na kierunki prze-
zmierzających do ich zła-
żenia a następnie perspekty-
wicznego rozwiązywania. Jedną
część podkreślił koniecz-
ność większej aktywności
decydowania związkowej
w sprawach społecznej inspe-
kcji pracy.

1 sekretarz KC PZPR w
razili pogląd, iż z pozytyw-
byłoby podniesienie ran-
oraz zwiększenie aktywno-
przedstawicieli OPZZ w p-
cach różnych ciał i instytu-
cji o charakterze społecz-
konsultacyjnym, takich jak
komisje problemowe Ko-
PZPR, Rada Społeczno-Gosp-
darcza przy Sejmie, Komis-
ds Reformy Gospodarczej
itp. Dobrze byłoby ażeby
przedstawiciele ruchu zwiek-
kowego jeszcze w szerszym
stopniu uczestniczyli w gra-
niach kierowniczych i kon-
sach PRON. Niezwykle istot-
ne jest także twórcze uczest-
nictwo związkowców w p-
cach rodzącej się Inspekc-
Robotniczo - Chłopskiej, ko-
giół orzekających czy też
ko lawników. Walka ze zle-
musi być wielowymiarowa.
Niezbędna jest stała taka-
społeczna, kontrola wobec
radzania się różnych negaty-
nych zjawisk, w tym ro-
niez w ogniwach władzy. Po-
tia zdecydowanie wesprze-
nowości związkowców uja-
niające i zwalczające takie
zjawiska.

Wojciech Jaruzelski w pi-
ni poparł wyrażone na spo-
kaniu postulaty dotyczą-
ce opieki związkowców nad szko-
nictwem zawodowym, dodaj-
ąc jednocześnie, że sprawę
trzeba widzieć szerzej, tak-
żako formę patronowania ja-
cesom doskonałości kwalifi-
cji zawodowych robotniko-
techników i inżynierów.
Związki zawodowe mogą
winny uczynić wiele w sfer-
wach związanych z upowsze-
szaniem socjalistycznej
zasady wychowania przez pra-
cę, opieki nad praktykami
studentów w zakładach pra-
cy rozwiązywania proble-
mów stypendialnych oraz
boru uzdolnionych młodzie-
robotniczo-chłopskiej na stu-
dia.

Miliwości związkowej i przedsiębiorczy
cjatywy i przedsiębiorczo-
— mówi Wojciech Jaruzels-
— tworzą również tak wa-
ne dziedziny życia ludzi pr-
cy jak kultura robotnicza e-
sport. Warto, np. zastanow-
się nad rozbudową i tam-
gdzie to potrzebne odbud-
wa, działalności rozwijając-
sport i kulturę fizyczną
branżowych związków za-
dowych.

I sekretarz KC PZPR w
razli, też zadowolenie z tego
iż obecnie, lepsze są moż
wosci i formalnie i fakty
nie rozszerzania współpa
OPZZ z centralami związk
wymi krajów socjalistyc
nych. Wojciech Jaruzelski
chce przy tym do tego, a
we wszystkich zakładach pr
cy, które w odpowiedni
położeniu z odpowiedni
kladami i produktami
Związku Radzieckim. NR
Czechosłowacji i w inn
państwach socjalistyczn
bardziej zaznaczać fakt ist
nia silnej związkowej rep
zentacji i na tym gruncie
dokonywać wymiany doświ
czeń.

Snując te watki swoje wystąpienia Wojciech Jaruzelski podkreślił, że obecnie kształtują się warunki, aby ruch zwiazkowy mógł rozwinąć się znacznie więcej, aby działając na szerokim froncie osiągał zauważalny, odczuwalny nawet w drobnych sprawach postęp, umacniał się, rozwijał, zyskiwał autorytet, a tym samym przyczyniał do podniesienia poziomu życia i warunków pracy ludzi. Istota tych działań jest, aby nigdy więcej nie wystąpiło to co przyniosło 13 grudnia 1981 r., a więc

chia, rozkład, procesy antysocjalistyczne i kontrowersyjne, aby też nigdy więcej nie powtórzyło się to co przy sierpniem 1980 r., a co było deformacją, skażeniem socjalizmu. Związki zawodowe są same, ale nie takie same, których fundamentem działają: porozumienie i walka — oświadczył na zakończeniu sekretarz KC PZPR — jest na z wielkich szans socjali-

Spotkanie w Komitecie Centralnym PZPR zakończył się wydaniem przez I sekretarza KC PZPR — ówczesnego — dyspozycji uczestniczącym w rozmowie członkom władz partyjnych i państwowych, aby wnioski i propozycje zgłoszone w toku rozmowy zostały opracowane i przekazane instancjom partyjnym, administracji centralnej i wojewódzkiej w formie odpowiednich zadań.

SOBOTA, 1 GRUDNIA
ELIGIUSZA, NATALII
NIEDZIELA, 2 GRUDNIA
PAULINY, BALBINY

TEATRY

Teatr im. L. Kruczkowskiego w Zielonej Górze — niedz. 11 — Przygody rozbójnika Rumcajsa, sob., niedz. — 16 — Rozmowy przy wycinaniu lasu, niedz. 19 — Jak się kochają w nieszczęśliwych sferach

KINA

„VENUS” — sob. 10.30, 13, 15.15, 17.30, 19.45, niedz. — 13, 15.15, 17.30, 19.45 — E.T. (USA 12 l.), niedz. 12 — Myślnia i mucha (dubel)
„NYSA” — sob. 9.30, 17.30 — Stworzył nas jazz (radz. 12 l.), sob. 11.30, 19.30, niedz. 13.15, 19.45 — Wejście smoka (USA 18 l.), niedz. 10 — Sabina Kleist — lat 7 (NRD b.o.), 12 — Kwiaty małej Iry (bajki), 13.15 — Dzień konia (pol. 12 l.), 17.15 — Dziecko Rosemary (USA 18 l.)
„NEWA” — sob., niedz. 15.30, 18.30 — Czas apokalipsy (USA 18 l.), niedz. 14 — Ballada o królu z rozową karkardą pod brodą (pol. b.o.)

„BABIMOST” — „Piast” — niedz. 12 — bajki, 17, 19 — Jakas inna kobieta (jug. 15 l.)
„BYTOM” — „Mieszko” — Parszywa dwunastka (USA 18 l.), Grzeszny żywot Franciszka Buły (pol. 15 l.)
„CIBORZ” — „Lasa” — niedz. — Lata dwudzieste... lata trzydzieste (pol. 15 l.)

„CYBINKA” — „Zwycięstwo” — Sobowroty (dub. 15 l.), Wyprawa po złote włosy (czek. b.o.)
„GUBIN” — „Iskra” — Władziodło (pol. 18 l.), Ostatnia gonitwa (jug. b.o.), Tożsamość (USA 15 l.)

„GUBIN” — „Grunwald” — niedz. 13 — bajki, niedz. 17 — Prognostyka pogody (pol. 18 l.), 19 — Komandosi z Nawarony (ang. 15 l.)
„ILOWA” — „Słask” — Oby — 8 pasażer Nostromo (ang. 15 l.), Anty, skrzypce i pies Kleks (radz. b.o.), Bracia Gracze (radz. b.o.)

„JASIEŃ” — „Estrada” — Ucieczka z Alcatraz (USA 15 l.), Niespodziewany strzał (radz. 15 l.)
„KARGOWA” — „Światowid” — sob., niedz. — Kropka, kropka, przecinek (radz. b.o.), niedz. — Najlepszy kumpel (USA 15 l.)

„KOZUCHOW” — „Uciecha” — sob. 16, niedz. 15 — Jezdziec bez głowy (radz. b.o.), sob. 18, niedz. 17, 19 — Psy wojny (USA 18 l.), niedz. 11.15 — bajki
„KROSNO” — „Wzgorze” — 17, 19.20 — Saksunja (pol. 15 l.)

„LIPINIA” — „Luzyczanka” — Jajo weża (RPN 18 l.), Błękitna pletwa (austral. b.o.)
„LUBRA” — „Mewa” — niedz. — Dziecko Rosemary (USA 18 l.), Złotodajna rzeczka (radz. 12 l.)

„LUBSKO” — „Patria” — Akademia pana Kleksa (pol. b.o.), Ale kino (USA 15 l.)
„ŁAGÓW” — „Świt” — niedz. — Zwiastado wielkiego magusa (NRD b.o.), Na granicy (USA 18 l.)

„MAŁOMICE” — „Arenia” — niedz. — Wystarczy być (USA 15 l.)
„NOWE MIASTO” — „Ludowe” — Dzieki niedźwiedzi Gawryła (radz. b.o.), Wzrost o miłość (fr. 15 l.)

„NOWA SÓL” — „Odra” — sob. 8 — Błękitny ptak (radz. b.o.), sob. 10, 12.10, 14.20, 16.30, 18.40, niedz. 13.15, 15.25, 17.30, 19.45 — E.T. (USA 12 l.), niedz. 12 — Bocianie gniazdo (pol. b.o.)

„NOWA SÓL” — „Dozamet” — niedz. 12 — Duch puszczy (pol. b.o.), 16, 18 — Władziodło (pol. 18 l.)
„SŁAWA” — „Zeglarz” — Dzieci Lenini (radz. 12 l.), Dziecko Rosemary (USA 18 l.)

„SŁAWA” — „Orzeł” — Strzały Robin Hooda (radz. 12 l.), Afery Concorde (wł. 15 l.)
„SWIEBODZIN” — „Kosmos” — Błękitny grom (USA 15 l.), Płonąca taiga (radz. b.o.), Kamienne tablice (pol. 15 l.)

„SWIEBODZIN” — „Przyjaźń” — Trojcieł (NRD b.o.), Magiczne ognie (pol. 18 l. kol.)
„SZPOTAWA” — „As” — sob., niedz. 15.30 — Niepokonany (radz. 15 l.), 17, 19 — A stawka jest śmierć (fr. 18 l.), niedz. 14.30 — Pampalini i tapir (pol. b.o.)

„SZCZANIEC” — „Potok” — Jak rozpetalam II wojnę światową (pol. b.o.), Spotkanie na Kaszowej (radz. b.o.)
„WOLSTYN” — „Tatry” — Na straży swojej stać będę (pol. 15 l.), Książę i żebrak (panam. 12 l.)

„ZBASZYN” — „Obra” — Ja cie trzymam, ty mnie trzymasz za brodkę (fr. 12 l.), Trzeci książę (czek. b.o.)
„ZBASZYNEK” — „Muza” — sob. — Zagubieni w tajdze (radz. 12 l.), niedz. — Zwykli ludzie (USA 15 l.)

„ZAGAN” — „Meteor” — sob. 17.15, 19.30, niedz. 15, 17.15, 19.30 — Błękitny grom (USA 15 l.), niedz. 12.30 — bajki, 13.30 — Z księgi królów (radz. b.o.)

„ZARY” — „Pionier” — sob., niedz. — 15.30 — Sami swoi (pol. b.o.), 17.30 — Niepokonany (radz. 15 l.), 19.30 — Wedle wyroków twoich (pol.-niem. 15 l.), niedz. 12.30 — bajki
„ZARY” — „Antisop” — niedz. 14 — bajki, 15 — Muppety jadą do Hollywood (ang. b.o.), 17 — 1941 (USA 15 l.)

Muzea wystawy

Muzeum w Zielonej Górze — czynne sob. 10-15 niedz. 10-16.
Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadorza w Świdnicy — czynne sob. 9-15; niedz. 10-16.
Lubuskie Muzeum Wojskowe w Drzonowie Oddział MZL w organizację — czynne od 10 do 16.

Muzeum Etnograficzne z siedzibą w Ochli — czynne sob. 10-16; niedz. 10-17.
Salon WA — czynny 11-17. Ryszard Winiarski i jego pracownia.
Klub Młk — czynny 14-19. Ryśunki Elżbiety Kupisz.

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. C. K. Norwida w Zielonej Górze — czynna sob. 10-17.
Salon WA w Zarach — czynny od 12 do 17.
Gubina — czynne sob. 10-17; niedz. 10-18.

Świebodziński — czynne 10-14.
Wolsztyn. Muzeum M. Różka — czynne 10-14.
Izba Pamięci dr Kocha — czynna po uzgodnieniu w Muzeum M. Różka.
Muzeum Martyrologii i Walki z Niemcami w Zaganu — czynne sob., niedz. 10-18.

APTEKI

Zielona Góra, ul. K. Marksa; Nowa Sól, pl. Wyzwolenia; Gubin, ul. 3 Maja; Krosno, ul. Chrobrego; Kozuchów — Rynek; Lubsko, ul. Reja; Sulechów, al. Wielkopolskiej; Szprotawa, ul. Biełut; Wolsztyn, ul. 5 Stycznia; Zagań, ul. Pomorska; Zary, ul. Buczka.

TELEFONY

ZIELONA GÓRA
Straż Pożarna 998
Pogotowie Miłocynne 937
Pogotowie Ratunkowe 999
Pogotowie Gazownicze 2181
Pogotowie Weteranaryjne (czynne sob. 15-17, niedz. i święta — całą dobę) 917
Telefon Zaufania MO (czynny całą dobę) 3359
LOT (sob. 8-16) 70791
Informacja PKP 2301
Informacja o stanie dróg w Gorzowie 980
Poczta taksówek 2666
pl. Powst. Wlkp. 2668
ul. Podgórska 2667
ul. Gwardii Ludowej 5237
NOWA SÓL
Pogotowie Miłocynne 997
Straż Pożarna 998
Pogotowie Ratunkowe 999
Informacja Turystyczna 3827/939



Sobota

PROGRAM I

6.00 TTR — Biologia sem. I
6.30 TTR — Fizyka, sem. I
7.00 TTR — Fizyka, sem. III
7.30 TTR — Biologia, sem. III
8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na dziele
9.00 Sobotka, oraz film „Don Kiszot z Manzy”

10.30 Dt — wiadomości
10.40 Historia dramatu polskiego — W. Myśliwski — „Złodziej”
12.05 Z Polski rodem
12.35 Kroniki lat pierwszych
13.20 Poradnik rolniczy
13.50 Pasja pana Bardeckiego — rep.
14.10 „Partyzanci generala” (I) — rep.

14.40 „Pasterka i kominiarczyk” — progr. zespołu baletowego teatru „Bolszoj”
15.00 Dt — wiadomości
15.10 Telewizyjna lista przebojów — propozycje na grudzień '84
15.30 Trybuna sejmowa
16.00 „Pod zwrotnikiem Koziorożca” (2) — film prod. australijskiej

16.55 Galeria 37 milionów
17.25 Magazyn sportowy
18.05 Losowanie Dużego Lotka
18.15 Pegaz
19.00 Dobranoc — „Bajki Bolka i Lolka”
19.10 Żyć w krajoznazie — progr. public.

19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Ukrzyty wrogowie” (4) — „Werdylt” — serial prod. USA
20.55 Na żywo
21.25 Wiadomości sportowe i kronika olimpiady szachowej
21.50 Gwiazdy w zblizeniu — Eartha Kitt
23.00 Kino nocne — „To nie rajski ogród” — film prod. RFN

PROGRAM II

11.30 NURT — Jak rozwijać umiejętności?
12.00 NURT — Moje plusy i minusy
12.30 NURT — Aktualne problemy polityki oświatowej
13.00 — 23.30 — Sobota w „Dwójce” — Barbórka;
13.00 Dt — wiadomości
13.10 Filharmonia „Dwójki”

14.00 Podróże na taśmie filmowej — program dla dzieci
15.00 Dzień Górnik 1984
16.00 Wiedoteka
16.30 Główna linia
17.00 1500 sekund wielkiego sportu
17.25 Dzień Górnik 1984
17.40 „Cialo bez tajemnic” — „W poszukiwaniu równowagi” — film dok. prod. ang.

18.00 Program lokalny
19.00 Na antenie „Dwójki” — film prod. ang.
19.15 „Lebki i ogonki” — film prod. ang.
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Dzień Górnik 1984
21.00 Tydzień w polityce
21.40 Kino dorosłych — „Ogród Wenus” (4) — serial prod. hiszp.

22.25 Dt — wiadomości
22.30 Rozrywkowy program „Barbórki”
23.15 Poezja na dobranoc

TV BERLIN:

PROGRAM I: 10.30 Człowieku, babcią! (I) — serial filmowy; 12.20 Magazyn kulturalny; 13.20 Cyrk na lodzie; 15.30 Program rozrywkowy; 17.30 Sport; 19.30 Stulecie chirurgów (6) — serial film.; 19.30 Dziennik; 21.30 Ży

Karciarze żegnają się z odsieczą wiedeńską...

Ostatnia partia — 30 tys. kompletów kart brydżowych z postaciami historycznymi związanymi z odsieczą wiedeńską zeszła z maszyn Krakowskich Zakładów Wyrobów Papierowych i jeszcze przed świętami powinna trafić do sklepów w kraju. Jest to już ostatnia partia kart, które produkowane były z okazji 300 rocznicy zwycięskiej bitwy króla Jana Sobieskiego i zdobycia wiedeńskich bastionów. Kolejnej niespodzianki dla karciarzy ale na razie nie ujawnia szczegółów. Jedynie tego typu w Polsce zakłady wyprodukują w tym roku blisko 4 mln kompletów brydżowych oraz kart do innych gier, a także 1.200 tys. kart dla dzieci. (PAP)

Obserwacja pustyni z kosmosu

Radzieckie sztuczne satelity Ziemi włączone zostały do systemu aerokosmicznej obserwacji stanu pustynnych pastwisk w republikach Azji Środkowej i w Kazachstanie. Zacznie on funkcjonować od 1 stycznia 1985 r. obejmując 25 mln hektarów ziemi w pustyniach Kara-Kum i Kyzyl-Kum, stanowiących główny rejon hodowli owiec karakulowych w ZSRR.

Tylko „nadszór kosmiczny” jest w stanie dokładnie i szybko rejestrować stan tych trudno dostępnych i nielających do pracy człowieka terytoriów. (PAP)

cie Adeli H. — francuski film fab.; 23.20 Serce dla operetki.

PROGRAM II: 16.05 Motyl — węgierski film fab.; 18 Fale Morza Czarnego (2) — serial film.; 19 Ermitaż (7); 20 Winchester 73 — amerykański film fab.; 22 Teatr telewizyj.

Niedziela

PROGRAM I

6.00 TTR — Fizyka, sem. III
6.30 TTR — Biologia, sem. III
7.00 W naszej rodzinie — wszechniarodziny wiejskiej
7.45 Po gospodarsku — magazyn spraw wiejskich
8.15 Program dnia
8.20 Tydzień — magazyn rolniczy
9.00 Teleranek oraz film „6 milionów sekund” (14)

10.30 Dt — wiadomości
10.35 „Przygody roślin” (4) — „Archiwist i kwiat” — serial dok. prod. franc.
11.05 Na krawędzi słowa
11.25 Śladami naszych czasów
12.00 Poranek symfoniczny
WOSPRITV z Katowic

13.00 Kraj za miastem
13.25 Siedem anten
14.15 Teatr Telewizji dla dzieci — „Wiersze i krajoznaz”
15.00 Dt — wiadomości
15.10 Program dnia
15.15 Telewizyjny koncert zyczeń
16.00 „Plac Diamentowy” (3) — film obycz. prod. hiszp.

17.00 Studio sport
17.50 Kulisy wielkiej polityki
18.20 Antena
19.00 Wieczorynka — „Pszczółka Maja”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Mansfield Park” (6 — ostatni) serial prod. ang.

20.55 Klub międzynarodowy
21.30 Sportowa niedziela
22.00 Dt — wiadomości
22.05 Lekykon polskiej muzyki rozrywkowej — „K”

PROGRAM II

10.25 „Mansfield Park” (6 — ostatni) — serial prod. ang. (dla niesłyszących)
11.20 „Niezwyciężony żołnierz” — wojskowy film dok.
11.50 — 23.05 — Niedziela w „Dwójce”:
11.50 Dt — wiadomości
12.00 Kwadrans z hejnałem
12.15 Potyczki rodzin górniczych
13.05 Architektura warszawska — dyskusja z mieszkańcami stolicy

13.25 Mini recital — zespół „Cosmos”
13.50 „Kino-Okno”
14.40 Moja muzyka
15.10 Kino rodzinne — „Uparciuch”
16.00 Jutro poniedziałek
16.40 Zbliżenia — czyli to i owo o filmie

17.10 Słowo wstępne do filmu „Schackleton”
17.20 „Schackleton” (I) — „Porucznik floty handlowej” — serial biograf. prod. RFN
18.20 Grabież kultury
19.00 Bogowie czterech stron świata
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)

20.00 Studio sport — Puchar Interwizji w gimnastyce artystycznej
21.00 Barbórka — konferencja prasowa z ministrem górnictwa i energetyki gen. dyw. Czesławem Piotrowskim
21.30 Dt — wiadomości
21.35 „Szpital na periferiach” (19) — serial prod. czech.
22.35 Wokół estrady — Lucja Prus

TV BERLIN:

PROGRAM I: 12 Kijów i jego historia; 13 Kocioł różności — program rewiowy; 15 Rok wśród wiecznych śniegów (2) — serial film.; 16 Koncert zyczeń; 17 Dziennik; 17.10 Sport; 19.30 Dziennik; 21.15 Późniejsze małżeństwo niewykłuczone — węgierski film fab.; 22.45 Dziennik

PROGRAM II: 15.30 Syn rolnika — film dokument.; 16 Dzień dowodcy dywizjonu — radziecki film fab.; 18 Program dla dzieci; 19 Sport; 20 Wielki rogiacz — włoska komedia film.; 22 Bomba nad minaretem (12) — serial filmowy.

Poniedziałek

PROGRAM I

13.30 TTR — Matematyka, sem. I
14.00 TTR — Język polski, sem. I
14.50 NURT — Nauczyciele i nowatorzy
16.20 Program dnia
16.25 Dt — wiadomości
16.30 Dla dzieci — „Zwierzyniec”
16.55 Program aktualny
19.00 Dobranoc — „Alim i jego osiołek”

19.10 Echa stadionów
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr Telewizji — F. Dostojewski — „Gracz”
21.55 Dt — komentarze
22.20 Kontakty — progr. public.
22.50 Dt — wiadomości

PROGRAM II

17.55 Program dnia
18.00 Gdzie diabeł mówi dobranoc
18.30 Program lokalny
19.00 Poza Ziemią
19.20 Przeboje „Dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Szkice historyczne
20.15 IX Konkurs Piosenki Czeskiej i Słowackiej Ustron'84
21.00 Świątynie, mniisi, bogowie — rep. filmowy

21.15 Dt — wydarzenia, telefon „2”
21.30 To się nadaje do telewizji
22.00 20 lat minęło — „Wsteczny bieg” — film TP
23.05 Dt — wiadomości

Wtorek

PROGRAM I

6.00 TTR — Matematyka, sem. I
6.30 TTR — Język polski, sem. I
8.10 Geografia, kl. 7 i 8
9.00 Plastyka, kl. 2
9.50 Film dla 2 zmiany — „Popielec” (8) — „Amnestia” — film TP

10.50 Dt — wiadomości
11.00 Chemia, kl. 8
12.50 Plastyka, kl. 2
13.30 TTR — Język polski, sem. III
14.00 TTR — Matematyka, sem. III
16.20 Program dnia
16.25 Dt — wiadomości
16.30 Dla młodych widzów — Akademia muzyczna

16.55 Dla dzieci — „Michałki”
17.20 Dt — wiadomości
17.30 20 lat minęło — „Brodka” film TP
18.35 Kram
19.00 Dobranoc — „Slimak Macius”
19.10 Klinika zdrowego człowieka
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Popielec” (8) — „Amnestia” — film TP

21.15 Siarkowa Barbórka
21.35 Dt — komentarze
22.00 Barbórki koncert
22.50 Dt — wiadomości

PROGRAM II

17.55 Program dnia
18.00 W obronie własnej
18.30 Program lokalny
19.00 Teleturniej „33”
19.20 Przeboje „Dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Express reporterów
20.15 Salon muzyczny — Barbórki

21.15 Dt — wydarzenia, telefon „2”
21.30 Literatura i ekran — „Wygnań” (7) — „Emigracja i co dalej” — film prod. RFN
22.30 Utrwalić ślad
23.00 Dt — wiadomości

Środa

PROGRAM I

6.00 TTR — Język polski, sem. III
6.30 TTR — Matematyka, sem. III
8.10 Historia, kl. 8
9.00 Krajoznaz Polski — kl. 4
9.25 Film dla 2 zmiany — „Pomyślnych wiatrów” — czech. film fab.

10.50 Dt — wiadomości
11.00 Język polski, kl. 4 lic.
11.55 Nauka o człowieku, kl. 7 i 8
13.30 TTR — Mechanizacja rolnictwa, sem. I
14.00 TTR — Hodowla zwierząt, sem. I
14.30 Krajoznaz Polski — kl. 4
15.50 NURT — Dydaktyka matematyki

16.20 Program dnia
16.25 Dt — wiadomości
16.30 Krag — harcerski magazyn nastolatków
16.55 Dla dzieci — „Tik - Tak”
17.20 Dt — wiadomości
17.30 „Kartki z biografii W.I. Lenina — Raz obrona droga” — 17 rok życia

18.30 „Współczesna Polska — wspólne sprawy”
18.50 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
19.00 Dobranoc — „Gucio i Cezar”
19.10 Pikarska kadra czeka
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Grzeszny żywot Franciszka Buły” — film prod. prol.

22.00 Dt — komentarze
22.25 Ostatnie ślady — film dok.
22.55 Dt — wiadomości

PROGRAM II

17.55 Program dnia
18.00 Filmowy świat etnografii (6)
18.30 Program lokalny
19.00 IV międzynarodowy Studencki Festiwal Folklorystyczny
19.20 Przeboje „Dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Za kierownicą

20.15 Dookoła świata — „Śladami lu doja”
20.55 Klub Antoniego Piechniczka
21.15 Dt — wydarzenia, telefon „2”
21.30 Bliziej prawa
22.00 Studio Sport
23.00 Dt — wiadomości

Czwartek

PROGRAM I

6.00 TTR — Mechanizacja rolnictwa, sem. I
6.30 TTR — Hodowla zwierząt, sem. I
8.10 Fizyka, kl. 7
9.00 Praca — technika, kl. 1
10.00 Film dla 2 zmiany — „Posterek przy Hill Street” (7) — film prod. USA

10.50 Dt — wiadomości
11.00 Język polski, kl. 5
12.50 Praca — technika, kl. 1
13.30 TTR — Uprawa roślin, sem. III
14.00 TTR — Mechanizacja rolnictwa, sem. III

16.20 Program dnia
16.25 Dt — wiadomości
16.30 „O mnie, o tobie, o nas” — magazyn szkolny oraz film „Tata, mama i ja” (7)
17.20 Dt — wiadomości
17.30 Interstudio
17.55 Człowiek dla człowieka
18.05 Patrol
18.30 Sonda

19.00 Dobranoc — „Lokatorzy na ziemi”
20.00 Publicystyka
20.15 „Posterunek przy Hill Street” (7) — film prod. USA
21.05 Z filmoteki 40-lecia — filmy F. Kuduku

PROGRAM II

17.55 Program dnia
18.00 Krajoznaz kultury
18.30 Program lokalny
19.00 Podaj łapę — Dziwy i rzadkości
19.20 Przeboje „Dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Główna linia

20.15 Teatr Muzyczny na Świecie — M. Rimski — Korsakow — „Carska narzeczona” (I) — prod. radz.
21.15 Dt — wydarzenia, telefon „2”
21.30 „X” zaprasza — „Sześciu chwały” — film prod. USA
23.05 Dt — wiadomości

Piątek

PROGRAM I

6.00 TTR — Uprawa roślin, sem. III
6.30 TTR — Mechanizacja rolnictwa, sem. III
8.10 Geografia, kl. 6
9.00 Wokół nas, kl. 3
9.40 Film dla 2 zmiany — „Odwieczny zawr” (14) — „Czarna lona miłość” — film TV radz.

10.50 Dt — wiadomości
11.00 Do nowo przedskole
12.50 Wokół nas, kl. 3
13.30 TTR — Biologia, sem. I
14.00 TTR — Fizyka, sem. I
15.20 W szkole i w domu
15.50 NURT — Studium języka polskiego

16.20 Preram dnia
16.25 Dt — wiadomości
16.30 Dla młodych widzów — „Latający Holender” — Klub Zdobyców Oceanów
16.55 Piątek z Pankracym
17.20 Dt — wiadomości
17.30 Myśi i słowa
18.00 Bez próby
19.00 Dobranoc — „Chłopiec z plakatu”

19.10 Telekino
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Monstr zadowy
20.30 „Odwieczny zew” (14) — „Czarna lona miłość” — film prod. radz.

21.40 Dt — komentarze
22.10 Zawsze po 21-ej
22.50 20 lat minęło — „Próba cisnienia” — film TP
0.05 Dt — wiadomości

NA KOŃCU JEZYKA

O zapożyczeniach rosyjskich

Zapożyczenia rosyjskie (rusycyzmy) są to wyrazy, zwłazki wyrazowe i konstrukcje składniowe przejęte z języka rosyjskiego lub wzorowane na nim. Wśród nich wyróżniamy: 1) rusycyzmy leksykalne i 2) rusycyzmy składniowe.

W zakresie leksykalnych zapożyczeń z rosyjskiego za poprawne należy uznać (oprócz od dawna tradycyjnie używanych, jak np. czajnik) takie, które się odnoszą do rzeczy lub osób, których nie ma w naszym języku (np. kolchoz, burlak, sputnik). Natomiast używanie czasownika zabezpieczyć w no wym, przejętym z rosyjskiego znaczeniu „zapewnić” (np. zabezpieczyć środki finansowe na daną inwestycję) jest błędem. W 1979 roku po dołny los dotknął dwójkę następną, a jedno dziecko zaczęło zdradzać objawy obłądzenia i również zmarło.

Przez trzy lata patrzyliśmy bezradnie na powolne umieranie naszych dzieci. Występowały u nich deformacje, zanik mięśni i wreszcie następowała śmierć. Ostatnie, chociaż kalekie (dzieci z maj 1984 roku publikuje gazeta), urodzone w 1968 roku, chcemy uratować za wszelką cenę.

Zwracamy się do Waszym pośrednictwem do międzynarodowych organizacji i ekspertów — niech przyjadą do naszego regionu, przeprowadzą badania naukowe, poradzą, pomogą. Żyjemy w nieustannym lęku i napięciu, mając w oczach koszmarny „pomarańczowy deszcz”.

Amerykańska wojna chemiczna przeciw Wietnamowi — zdaniem Pentagonu — najtańsza i najszybsza, rozpoczęła się w 1961 roku pod nazwą „ranch hand” i trwała do 1975 roku. Jej nasilenie, rozpylanie setki tysięcy ton defoliantów wystąpiło w latach 1967—1970.

Według oceny amerykańskiego biologa Artura H. Westinga z 17 milionów hektarów obszar Wietnamu południowego 43 procent lasów i 44 procent ziemi uprawnej poddanych było „obróbce” przez „pomarańczowy deszcz”, zawierający najtragiczniejszą truciznę — dioksynę w dużym stężeniu.

W wyniku „chemicznego bombardowania”, które w ocenie naukowców wietnamskich porównać można do zrzucenia 15 milionów ton bomb klasycznych, udało się amerykańskiemu agresorowi przekształcić ogromne połacie kraju w pustynię i zmusić około 1 miliona ludzi do porzucenia dotychczasowych siedzib.

Zachwianie równowagi ekologicznej jest jeszcze dotąd widoczne i staje się tematem badań wielu naukowców nad długoczasowymi skutkami defoliantów na przyrodę.

A wpływ trującego jadu — dioksyny na ludzi? O tym mówił w wywiadzie cytowany na wstępie list.

Na ten temat powstało już wiele fundamentalnych prac naukowych, omawiających wyniki badań lekarzy wietnamskich, pracowników medycyny i biologów z wielu innych krajów. Wykazują one niebezpieczeństwo dla człowieka i przyrody.

Wydawano się, że to piękne, żeby przyrodzie. Wszakże ludzowie futer i odzież skórzanej. „Nysy” widziało wiele osób dorosłych i żadne brzydkie podejrzania nie przyszły nikomu do głowy. Tak w każdym razie można przypuszczać.

Ireneusz J. powziął jednak podejrzenia i pędem ruszył do najbliższego automatów telefonicznego Wykrył numer Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych i powiedział po prostu o zobacz. Przyjmujący informację oficer dyżurny poniechał w tym wypadku rutynowego sprawdzenia kto dzwonił, jak się nazywa, gdzie mieszka i czy aby na pewno nie ma.

Jak się później okazało ta zaoszczędzona mi nuta miała decydujące znaczenie.

«Pomarańczowy deszcz» niesie śmierć

Do centralnego dziennika NHAN DAN nadszedł list od zrozpaczonego ojca, obywatela Cam Nhac Trunga z prowincji Ca Mau (południowy Wietnam) z załączonymi sześcioma zdjęciami, których publikacja wywołuje wstrząs.

W liście czytamy: „Miałem siedmioro dzieci, zostało mi jedno okaleczone, zdeformowane. Pomóżcie, ratujcie”.

W 1969 roku rodzina nasza znalazła się pod zmasowanym nalotem amerykańskich samolotów, rozpylających „pomarańczowy deszcz”. Po nalotach zanikła roślinność, a ludzie dostawali nie znanego dotąd uczulenia, chorowali.

W 1973 roku zaczęły chorować nasze dzieci, dotąd wyjątkowo zdrowe. Przemieszaliśmy się z wymarłej wsi do miasta w powiecie Cai Nuoc. I tu rozpoczęła się seria naszych tragedii.

Umarła pierwsza trójka chłopców. W 1979 roku po dołny los dotknął dwójkę następną, a jedno dziecko zaczęło zdradzać objawy obłądzenia i również zmarło.

Przez trzy lata patrzyliśmy bezradnie na powolne umieranie naszych dzieci. Występowały u nich deformacje, zanik mięśni i wreszcie następowała śmierć.

Ostatnie, chociaż kalekie (dzieci z maj 1984 roku publikuje gazeta), urodzone w 1968 roku, chcemy uratować za wszelką cenę.

Zwracamy się do Waszym pośrednictwem do międzynarodowych organizacji i ekspertów — niech przyjadą do naszego regionu, przeprowadzą badania naukowe, poradzą, pomogą. Żyjemy w nieustannym lęku i napięciu, mając w oczach koszmarny „pomarańczowy deszcz”.

Amerykańska wojna chemiczna przeciw Wietnamowi — zdaniem Pentagonu — najtańsza i najszybsza, rozpoczęła się w 1961 roku pod nazwą „ranch hand” i trwała do 1975 roku. Jej nasilenie, rozpylanie setki tysięcy ton defoliantów wystąpiło w latach 1967—1970.

Według oceny amerykańskiego biologa Artura H. Westinga z 17 milionów hektarów obszar Wietnamu południowego 43 procent lasów i 44 procent ziemi uprawnej poddanych było „obróbce” przez „pomarańczowy deszcz”, zawierający najtragiczniejszą truciznę — dioksynę w dużym stężeniu.

W wyniku „chemicznego bombardowania”, które w ocenie naukowców wietnamskich porównać można do zrzucenia 15 milionów ton bomb klasycznych, udało się amerykańskiemu agresorowi przekształcić ogromne połacie kraju w pustynię i zmusić około 1 miliona ludzi do porzucenia dotychczasowych siedzib.

Zachwianie równowagi ekologicznej jest jeszcze dotąd widoczne i staje się tematem badań wielu naukowców nad długoczasowymi skutkami defoliantów na przyrodę.

A wpływ trującego jadu — dioksyny na ludzi? O tym mówił w wywiadzie cytowany na wstępie list.

Na ten temat powstało już wiele fundamentalnych prac naukowych, omawiających wyniki badań lekarzy wietnamskich, pracowników medycyny i biologów z wielu innych krajów. Wykazują one niebezpieczeństwo dla człowieka i przyrody.

Wydawano się, że to piękne, żeby przyrodzie. Wszakże ludzowie futer i odzież skórzanej. „Nysy” widziało wiele osób dorosłych i żadne brzydkie podejrzania nie przyszły nikomu do głowy. Tak w każdym razie można przypuszczać.

Ireneusz J. powziął jednak podejrzenia i pędem ruszył do najbliższego automatów telefonicznego Wykrył numer Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych i powiedział po prostu o zobacz. Przyjmujący informację oficer dyżurny poniechał w tym wypadku rutynowego sprawdzenia kto dzwonił, jak się nazywa, gdzie mieszka i czy aby na pewno nie ma.

Jak się później okazało ta zaoszczędzona mi nuta miała decydujące znaczenie.

Do miejsca wskazanego przez Ireneusza J. skierowany został natychmiast radiowóz patrolowy MO z 3-osobową załogą. Przyjechał w porę, z dokładnością do sekund.

Wynik „chemicznego bombardowania”, które w ocenie naukowców wietnamskich porównać można do zrzucenia 15 milionów ton bomb klasycznych, udało się amerykańskiemu agresorowi przekształcić ogromne połacie kraju w pustynię i zmusić około 1 miliona ludzi do porzucenia dotychczasowych siedzib.

Zachwianie równowagi ekologicznej jest jeszcze dotąd widoczne i staje się tematem badań wielu naukowców nad długoczasowymi skutkami defoliantów na przyrodę.

A wpływ trującego jadu — dioksyny na ludzi? O tym mówił w wywiadzie cytowany na wstępie list.

Na ten temat powstało już wiele fundamentalnych prac naukowych, omawiających wyniki badań lekarzy wietnamskich, pracowników medycyny i biologów z wielu innych krajów. Wykazują one niebezpieczeństwo dla człowieka i przyrody.

Wydawano się, że to piękne, żeby przyrodzie. Wszakże ludzowie futer i odzież skórzanej. „Nysy” widziało wiele osób dorosłych i żadne brzydkie podejrzania nie przyszły nikomu do głowy. Tak w każdym razie można przypuszczać.

Ireneusz J. powziął jednak podejrzenia i pędem ruszył do najbliższego automatów telefonicznego Wykrył numer Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych i powiedział po prostu o zobacz. Przyjmujący informację oficer dyżurny poniechał w tym wypadku rutynowego sprawdzenia kto dzwonił, jak się nazywa, gdzie mieszka i czy aby na pewno nie ma.

Jak się później okazało ta zaoszczędzona mi nuta miała decydujące znaczenie.

Do miejsca wskazanego przez Ireneusza J. skierowany został natychmiast radiowóz patrolowy MO z 3-osobową załogą. Przyjechał w porę, z dokładnością do sekund.

Wynik „chemicznego bombardowania”, które w ocenie naukowców wietnamskich porównać można do zrzucenia 15 milionów ton bomb klasycznych, udało się amerykańskiemu agresorowi przekształcić ogromne połacie kraju w pustynię i zmusić około 1 miliona ludzi do porzucenia dotychczasowych siedzib.

Zachwianie równowagi ekologicznej jest jeszcze dotąd widoczne i staje się tematem badań wielu naukowców nad długoczasowymi skutkami defoliantów na przyrodę.

A wpływ trującego jadu — dioksyny na ludzi? O tym mówił w wywiadzie cytowany na wstępie list.

Na ten temat powstało już wiele fundamentalnych prac naukowych, omawiających wyniki badań lekarzy wietnamskich, pracowników medycyny i biologów z wielu innych krajów. Wykazują one niebezpieczeństwo dla człowieka i przyrody.

Wydawano się, że to piękne, żeby przyrodzie. Wszakże ludzowie futer i odzież skórzanej. „Nysy” widziało wiele osób dorosłych i żadne brzydkie podejrzania nie przyszły nikomu do głowy. Tak w każdym razie można przypuszczać.

Ireneusz J. powziął jednak podejrzenia i pędem ruszył do najbliższego automatów telefonicznego Wykrył numer Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych i powiedział po prostu o zobacz. Przyjmujący informację oficer dyżurny poniechał w tym wypadku rutynowego sprawdzenia kto dzwonił, jak się nazywa, gdzie mieszka i czy aby na pewno nie ma.

Jak się później okazało ta zaoszczędzona mi nuta miała decydujące znaczenie.

Do miejsca wskazanego przez Ireneusza J. skierowany został natychmiast radiowóz patrolowy MO z 3-osobową załogą. Przyjechał w porę, z dokładnością do sekund.

Wynik „chemicznego bombardowania”, które w ocenie naukowców wietnamskich porównać można do zrzucenia 15 milionów ton bomb klasycznych, udało się amerykańskiemu agresorowi przekształcić ogromne połacie kraju w pustynię i zmusić około 1 miliona ludzi do porzucenia dotychczasowych siedzib.

Zachwianie równowagi ekologicznej jest jeszcze dotąd widoczne i staje się tematem badań wielu naukowców nad długoczasowymi skutkami defoliantów na przyrodę.

A wpływ trującego jadu — dioksyny na ludzi? O tym mówił w wywiadzie cytowany na wstępie list.

Na ten temat powstało już wiele fundamentalnych prac naukowych, omawiających wyniki badań lekarzy wietnamskich, pracowników medycyny i biologów z wielu innych krajów. Wykazują one niebezpieczeństwo dla człowieka i przyrody.

Wydawano się, że to piękne, żeby przyrodzie. Wszakże ludzowie futer i odzież skórzanej. „Nysy” widziało wiele osób dorosłych i żadne brzydkie podejrzania nie przyszły nikomu do głowy. Tak w każdym razie można przypuszczać.

Wynik „chemicznego bombardowania”, które w ocenie naukowców wietnamskich porównać można do zrzucenia 15 milionów ton bomb klasycznych, udało się amerykańskiemu agresorowi przekształcić ogromne połacie kraju w pustynię i zmusić około 1 miliona ludzi do porzucenia dotychczasowych siedzib.

Zachwianie równowagi ekologicznej jest jeszcze dotąd widoczne i staje się tematem badań wielu naukowców nad długoczasowymi skutkami defoliantów na przyrodę.

A wpływ trującego jadu — dioksyny na ludzi? O tym mówił w wywiadzie cytowany na wstępie list.

Na ten temat powstało już wiele fundamentalnych prac naukowych, omawiających wyniki badań lekarzy wietnamskich, pracowników medycyny i biologów z wielu innych krajów. Wykazują one niebezpieczeństwo dla człowieka i przyrody.

Wydawano się, że to piękne, żeby przyrodzie. Wszakże ludzowie futer i odzież skórzanej. „Nysy” widziało wiele osób dorosłych i żadne brzydkie podejrzania nie przyszły nikomu do głowy. Tak w każdym razie można przypuszczać.

Ireneusz J. powziął jednak podejrzenia i pędem ruszył do najbliższego automatów telefonicznego Wykrył numer Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych i powiedział po prostu o zobacz. Przyjmujący informację oficer dyżurny poniechał w tym wypadku rutynowego sprawdzenia kto dzwonił, jak się nazywa, gdzie mieszka i czy aby na pewno nie ma.

Jak się później okazało ta zaoszczędzona mi nuta miała decydujące znaczenie.

Do miejsca wskazanego przez Ireneusza J. skierowany został natychmiast radiowóz patrolowy MO z 3-osobową załogą. Przyjechał w porę, z dokładnością do sekund.

Wynik „chemicznego bombardowania”, które w ocenie naukowców wietnamskich porównać można do zrzucenia 15 milionów ton bomb klasycznych, udało się amerykańskiemu agresorowi przekształcić ogromne połacie kraju w pustynię i zmusić około 1 miliona ludzi do porzucenia dotychczasowych siedzib.

Zachwianie równowagi ekologicznej jest jeszcze dotąd widoczne i staje się tematem badań wielu naukowców nad długoczasowymi skutkami defoliantów na przyrodę.

A wpływ trującego jadu — dioksyny na ludzi? O tym mówił w wywiadzie cytowany na wstępie list.

Na ten temat powstało już wiele fundamentalnych prac naukowych, omawiających wyniki badań lekarzy wietnamskich, pracowników medycyny i biologów z wielu innych krajów. Wykazują one niebezpieczeństwo dla człowieka i przyrody.

Wydawano się, że to piękne, żeby przyrodzie. Wszakże ludzowie futer i odzież skórzanej. „Nysy” widziało wiele osób dorosłych i żadne brzydkie podejrzania nie przyszły nikomu do głowy. Tak w każdym razie można przypuszczać.

Ireneusz J. powziął jednak podejrzenia i pędem ruszył do najbliższego automatów telefonicznego Wykrył numer Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych i powiedział po prostu o zobacz. Przyjmujący informację oficer dyżurny poniechał w tym wypadku rutynowego sprawdzenia kto dzwonił, jak się nazywa, gdzie mieszka i czy aby na pewno nie ma.

Jak się później okazało ta zaoszczędzona mi nuta miała decydujące znaczenie.

Do miejsca wskazanego przez Ireneusza J. skierowany został natychmiast radiowóz patrolowy MO z 3-osobową załogą. Przyjechał w porę, z dokładnością do sekund.

Wynik „chemicznego bombardowania”, które w ocenie naukowców wietnamskich porównać można do zrzucenia 15 milionów ton bomb klasycznych, udało się amerykańskiemu agresorowi przekształcić ogromne połacie kraju w pustynię i zmusić około 1 miliona ludzi do porzucenia dotychczasowych siedzib.

Zachwianie równowagi ekologicznej jest jeszcze dotąd widoczne i staje się tematem badań wielu naukowców nad długoczasowymi skutkami defoliantów na przyrodę.

A wpływ trującego jadu — dioksyny na ludzi? O tym mówił w wywiadzie cytowany na wstępie list.

Na ten temat powstało już wiele fundamentalnych prac naukowych, omawiających wyniki badań lekarzy wietnamskich, pracowników medycyny i biologów z wielu innych krajów. Wykazują one niebezpieczeństwo dla człowieka i przyrody.

Wydawano się, że to piękne, żeby przyrodzie. Wszakże ludzowie futer i odzież skórzanej. „Nysy” widziało wiele osób dorosłych i żadne brzydkie podejrzania nie przyszły nikomu do głowy. Tak w każdym razie można przypuszczać.

Wynik „chemicznego bombardowania”, które w ocenie naukowców wietnamskich porównać można do zrzucenia 15 milionów ton bomb klasycznych, udało się amerykańskiemu agresorowi przekształcić ogromne połacie kraju w pustynię i zmusić około 1 miliona ludzi do porzucenia dotychczasowych siedzib.

Zachwianie równowagi ekologicznej jest jeszcze dotąd widoczne i staje się tematem badań wielu naukowców nad długoczasowymi skutkami defoliantów na przyrodę.

A wpływ trującego jadu — dioksyny na ludzi? O tym mówił w wywiadzie cytowany na wstępie list.

Na ten temat powstało już wiele fundamentalnych prac naukowych, omawiających wyniki badań lekarzy wietnamskich, pracowników medycyny i biologów z wielu innych krajów. Wykazują one niebezpieczeństwo dla człowieka i przyrody.

Wydawano się, że to piękne, żeby przyrodzie. Wszakże ludzowie futer i odzież skórzanej. „Nysy” widziało wiele osób dorosłych i żadne brzydkie podejrzania nie przyszły nikomu do głowy. Tak w każdym razie można przypuszczać.

Ireneusz J. powziął jednak podejrzenia i pędem ruszył do najbliższego automatów telefonicznego Wykrył numer Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych i powiedział po prostu o zobacz. Przyjmujący informację oficer dyżurny poniechał w tym wypadku rutynowego sprawdzenia kto dzwonił, jak się nazywa, gdzie mieszka i czy aby na pewno nie ma.

Jak się później okazało ta zaoszczędzona mi nuta miała decydujące znaczenie.

Do miejsca wskazanego przez Ireneusza J. skierowany został natychmiast radiowóz patrolowy MO z 3-osobową załogą. Przyjechał w porę, z dokładnością do sekund.

Wynik „chemicznego bombardowania”, które w ocenie naukowców wietnamskich porównać można do zrzucenia 15 milionów ton bomb klasycznych, udało się amerykańskiemu agresorowi przekształcić ogromne połacie kraju w pustynię i zmusić około 1 miliona ludzi do porzucenia dotychczasowych siedzib.

Zachwianie równowagi ekologicznej jest jeszcze dotąd widoczne i staje się tematem badań wielu naukowców nad długoczasowymi skutkami defoliantów na przyrodę.

A wpływ trującego jadu — dioksyny na ludzi? O tym mówił w wywiadzie cytowany na wstępie list.

Na ten temat powstało już wiele fundamentalnych prac naukowych, omawiających wyniki badań lekarzy wietnamskich, pracowników medycyny i biologów z wielu innych krajów. Wykazują one niebezpieczeństwo dla człowieka i przyrody.

Wydawano się, że to piękne, żeby przyrodzie. Wszakże ludzowie futer i odzież skórzanej. „Nysy” widziało wiele osób dorosłych i żadne brzydkie podejrzania nie przyszły nikomu do głowy. Tak w każdym razie można przypuszczać.

Ireneusz J. powziął jednak podejrzenia i pędem ruszył do najbliższego automatów telefonicznego Wykrył numer Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych i powiedział po prostu o zobacz. Przyjmujący informację oficer dyżurny poniechał w tym wypadku rutynowego sprawdzenia kto dzwonił, jak się nazywa, gdzie mieszka i czy aby na pewno nie ma.

Jak się później okazało ta zaoszczędzona mi nuta miała decydujące znaczenie.

Do miejsca wskazanego przez Ireneusza J. skierowany został natychmiast radiowóz patrolowy MO z 3-osobową załogą. Przyjechał w porę, z dokładnością do sekund.

Wynik „chemicznego bombardowania”, które w ocenie naukowców wietnamskich porównać można do zrzucenia 15 milionów ton bomb klasycznych, udało się amerykańskiemu agresorowi przekształcić ogromne połacie kraju w pustynię i zmusić około 1 miliona ludzi do porzucenia dotychczasowych siedzib.

Zachwianie równowagi ekologicznej jest jeszcze dotąd widoczne i staje się tematem badań wielu naukowców nad długoczasowymi skutkami defoliantów na przyrodę.

A wpływ trującego jadu — dioksyny na ludzi? O tym mówił w wywiadzie cytowany na wstępie list.

Na ten temat powstało już wiele fundamentalnych prac naukowych, omawiających wyniki badań lekarzy wietnamskich, pracowników medycyny i biologów z wielu innych krajów. Wykazują one niebezpieczeństwo dla człowieka i przyrody.

Wydawano się, że to piękne, żeby przyrodzie. Wszakże ludzowie futer i odzież skórzanej. „Nysy” widziało wiele osób dorosłych i żadne brzydkie podejrzania nie przyszły nikomu do głowy. Tak w każdym razie można przypuszczać.

Fidel Castro o autorze «Pożegnania z bronią»

W wychodzącym w Hawanie czasopiśmie „Bohemia” ukazał się ostatnio wywiad z Fidelem Castro, w którym przywódca kubański wyraża swój pogląd na twórczość i osobowość Ernesta Hemingwaya. Materiał ten podajemy z nieznacznymi skrótami:

— Jak by pan określił swój stosunek do twórczości Hemingwaya?

— Jego książki towarzyszą mi już od wielu lat. Prawdopodobnie dlatego, że w duszy każdego człowieka znajdują się odrębne, określone utwory. Co do mnie, właśnie utwory Hemingwaya są mi szczególnie bliskie. „Komu bije dzwon” przeczytałem chyba ponad trzy razy, oglądałem także i film. Lubię powracać do „Pożegnania z bronią”, do „Starego człowieka i morza”. Znam wszystkie jego opowiadania i nowele o afrykańskim safari oraz porywające powieści karaimskie.

— Można więc powiedzieć, że jest to pana najulubieńszy pisarz?

— Tak, oczywiście. Przede wszystkim podziwiam jego realizm. Wszystko u niego jest proste, jasne i przekonujące. Potrafić się przenosić na afrykańskie bezdroża i na arenę corridy i nigdy już tego nie zapomnisz, ponieważ odnosił wrażenie, jakbyś to wszystko sam przeżył. Cenię Hemingwaya również i za to, że pisał o morzu, a ja muszę przynajmniej kilka razy spacerować po morzu, oczywiście, na ile mi na to pozwalają obowiązki.

— Jakie cechy osobowości Hemingwaya odpowiadają panu najbardziej?

— W moim pojęciu był on awanturnikiem. Awanturnikiem w tym starodawnym i pięknym znaczeniu tego słowa, gdy ma się na myśli człowieka, który nie godząc się z otaczającym go światem, usiłuje go zmienić. Impetuje mi również jego odwaga. Zresztą cenię odwagę nie tylko u niego, lecz również u wszystkich pisarzy. Bo trzeba być odważnym, aby głosić swoje poglądy, wystąpić na widok publiczny swoje najgłębsze uczucia. Trzeba wiele odwagi, aby przemawiać do tysięcy, milionów przedstawicieli różnych pokoleń, a nawet różnych epok. Przyznam się, że występując na placu Rewolucji za każdym razem odczuwam coś w rodzaju scenicznej trémy. Dlatego mogę sobie wyobrazić, co dzieje się w duszy pisarza, gdy wciąż na nowo oddaje on swoje słowo pod sąd czytelników.

— Dlaczego ze wszystkich utworów Hemingwaya stawia pan na pierwszym miejscu „Komu bije dzwon”?

— Ukazuje on walkę na tyłach wroga, gdzie działa partyzantka. Powieść pokazuje, w jaki sposób można osiągać sukcesy na terytorium kontrolowanym przez wroga. Kiedyś po raz pierwszy czytałem tę książkę — a byliśmy wówczas studentami — intuicyjnie wyobrażaliśmy sobie, jaka może być walka partyzantka w płaszczyźnie politycznej i wojskowej. Książka zaznajomiła nas z praktyką takiej walki. A później poznaliśmy to wszystko z własnych doświadczeń. Oto dlaczego powieść ta jest nam tak bliska. Oto dlaczego zawsze do niej powracamy.

— Czy wiadomo panu o przypisywanych Hemingwayowi negatywnych wypowiedziach na temat rewolucji kubańskiej?

— Owszem, często o tym czytałem i były to jakieś komentarze dotyczące wypowiedzi jakoby przez Hemingwaya niepożądanych uwag o wydarzeniach, które miały u nas miejsce. Jednakże z całą pewnością źródła takich komentarzy nie zasługują na szczególną uwagę. Wiadomo natomiast, że w swych publicznych wystąpieniach Hemingway opowiadał się za naszą rewolucją. Zawsze to doceniał i uważał za zaszczyt dla nas. Jednocześnie nie można lekceważyć faktu, że pisarz był w trudnej sytuacji — przecież jego kraj znajdował się w stanie konfliktu z naszym. Ale tu chciałbym powiedzieć jasno: gdyby Hemingway nawet i krytykował nas z większą czy mniejszą surowością, w niczym by to nie dyskredytowało go w naszych oczach chociażby dlatego, że nasza sprawa była dziełem ludzkich rąk a to oznacza, że w pełni może podlegać krytyce.

— Czy łączą pana przyjaźń z Hemingwayem?

— Niestety, nie miałem tej satysfakcji. Po pierwsze dlatego, że w pierwszych dniach rewolucji było mnóstwo roboty, a poza tym — ktoś mógł przewidzieć, że pisarz zachoruje i tak szybko go zabraknie. Byliśmy przekonani, że jest jeszcze dostatecznie dużo czasu, aby go bliżej poznać. Mimo to — Hemingway żyje wśród nas, ponieważ jego utwory nie mówią o ludziach, stworzonych z tak mocnego materiału, że przestają być podobni do ludzi. Bohaterowie Hemingwaya są naprawdę zdolni do wykazania żelaznej woli — człowiek może i powinien przeciwstawiać się wrogim siłom. Ale final tego starcia jest jakby niedopisany, zwycięstwo nie zawsze może być osiągnięte. Najważniejsze to dążyć do niego, walczyć o nie. Taki właśnie nakaz otrzymaliśmy od Hemingwaya w najgorętszym okresie rewolucji.

Oprac. G. K.

Kiedy nas będzie już 6 miliardów?

Wśród problemów świata, z jakimi styka się genewski korespondent z okazji rocznicowych organizowanych nad Lemanem narad, sesji czy rokowań i których echa odbijają się w salach konferencyjnych genewskiego Pałacu Narodów, ostatnio dał o sobie znać problem zaludnienia czy przeludnienia naszej planety — Ziemi.

Liczba ludności świata, którą obecnie ocenia się na 4,67 mld ma do 2000 r. wzrosnąć do 6,2 mld. Z tych ponad 6 mld ludzi 5 mld będzie żyło w krajach rozwijających się. Dzisiaj żyje w krajach rozwijających się Trzeciego Świata 3,3 mld ludzi. Do 2000 r. na rynku pracy w krajach rozwijających się wejdzie dodatkowo 600 mln młodzi. Specjaliści ONZ przypuszczają, że zahamowanie przyrostu ludności nastąpi dopiero po 2005 r. kiedy liczba ludności świata będzie wynosiła 10 mld.

W 2000 r. nie tylko będzie nas 6 mld. Ekspert z Centrum Narodów Zjednoczonych ds. Osiedli Ludzkich, który obradował niedawno w Genewie, obliczył również, że 2000 r. będzie na świecie punktem zwrotnym jeżeli chodzi o stosunek między ludnością miast i wsi. Liczba ludności zamieszkującej miasta będzie w 2000 r. większa od liczby ludności żyjącej na wsi. Z tych 6,2 mld ludności, która ma zamieszkiwać naszą planetę w roku dwutysięcznym, 3,2 mld czyli 52 procent, będzie żyło na obszarach miejskich. Z ogólnej liczby ludności miejskiej 1,3 mld ludzi, czyli 41,4 proc. będzie żyło w 430 miastach, liczących ponad milion mieszkańców. Czy ziemia nie ugnie się pod ciężarem tych mas?

Ten gigantyczny wzrost miast zrodzi dodatkowe problemy

Z notatnika oficera śledczego MO

Sytuację w zaopatrzeniu rynku mamy otóż taką, że często po zakupy atrakcyjniejszych towarów lub po prostu niezbędnych trzeba uścisnąć się w kolejkach, niestety, nawet w nocy. Właśnie nocą z 16 na 17 października roku bieżącego uformowała się kolejka przed jednym ze sklepów w centrum Nowej Soli.

W takim zgromadzeniu ludzie usposobieni są raczej niechętnie do otaczającego ich świata, psieca, opowiadają sobie najrozmaitsze anegdotki, ciekawie wydarzenia z życia własnego i bliźnich, rozprawiają na temat dostaw do sklepu i czy będzie akurat to, na co czekają. Mało kto zwraca uwagę na najbliższe sąsiedztwo.

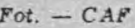
W opisanym wyżej kolejkę stał kilka godzin uczeń III klasy Zasadniczej Szkoły Samochodowej w Głogowie, mieszkaniec Nowej Soli — Ireneusz J. Około godziny drugiej strażniczek stanowiąco w kolejkę zajął Kłosa z dachmownikiem, a Ireneusz J. do domu na tyk gromadził hełm i spóźniony wyciecznik.

Nie dane mu było wszakże dotrzeć spokojnie do domu. Niedaleko znajdował się sklep z futrami i wyrobami skórzanymi. Przed sklepem stał samochód dostawczy „Nysa” i mężczyzna, wyglądający na kierowcę pojazdu lub konwojenta. W sklepie przebywało dwóch innych mężczyzn zajętych pilnie przenoszeniem zawartości półek do samochodu.

Czynności te mogły wyglądać na tzw. przetrząsanie towarów z jednej placówki handlowej do drugiej. A że akurat w nocy, no co? Może ludzie pracują — jak to się mówi — w nadgodzinach z zamiarem uspr

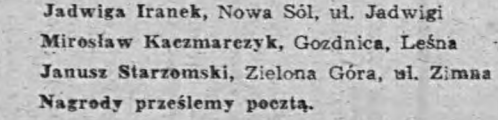
Czechosłowacki reżyser Stanisław Strnad pracuje nad filmem „Pościg”, którego akcja toczy się w CSRS i Polsce. Treścią filmu jest próba ucieczki dwu przestępców czechosłowackich usiłujących przez Polskę dotrzeć nielegalnie do jednego z krajów skandynawskich.

Próg winnych i malwersacji podatkowych rozszerza się. Jednemu z działaczy karskich zaskewestrowano mieszkania luksusowe apartamenty, gdyż z racji ustw podatkowych winien jest urzędsk-skarbowemu 42 mln franków belg. typominijmy, że wcześniej wykryto ustwo również na ok. 42 mln franków Anderlechtie, a na sumę 36 mln w ndardzie.



"Kawalek" z życia wyższych sfer. — Wydarzenia, fetelek, hurałów i sprawach dynastycznych. — Kłopoty francuskiej arystokracji są znowuwersowane Bratni. Jaka toczy się walka prawa do dziedziczenia tronu Francji. Pospieszyć wypada z zapewnieniem, że kraj ten nadal jest Republiką, że trądy nadal sprawuje partia socjalistyczna, co nie znaczy, że nie ma tam monarchistów, którzy urzeczywistnienie swych nadziei wiąże z osobą hrabiego Paryża, bo taki przytytuł nosi 70-letni najstarszy przedstawiciel rodziny królew-

Socjologdz brytyjscy twierdzą, że załasy-
nowanie grami elektronicznymi negatywnie
odbija się na trwałości małżeństw. W tym
roku tylko w Anglii zarejestrowano 160 roz-
wodów, których główną przyczyną było to,
że jeden ze współmałżonków cały wolny czas
po pracy poświęcał grze z elektronicznym
„partnerem”.



Rys. St. Ziarnkowski